

Nr 143-P
2746.

PROLOG W NIEBIE.

Metodyczny komentarz do Hom. Odys. 1, 1-74.

NAPISŁ

FRANCISZEK KSAWERY KUŚ.

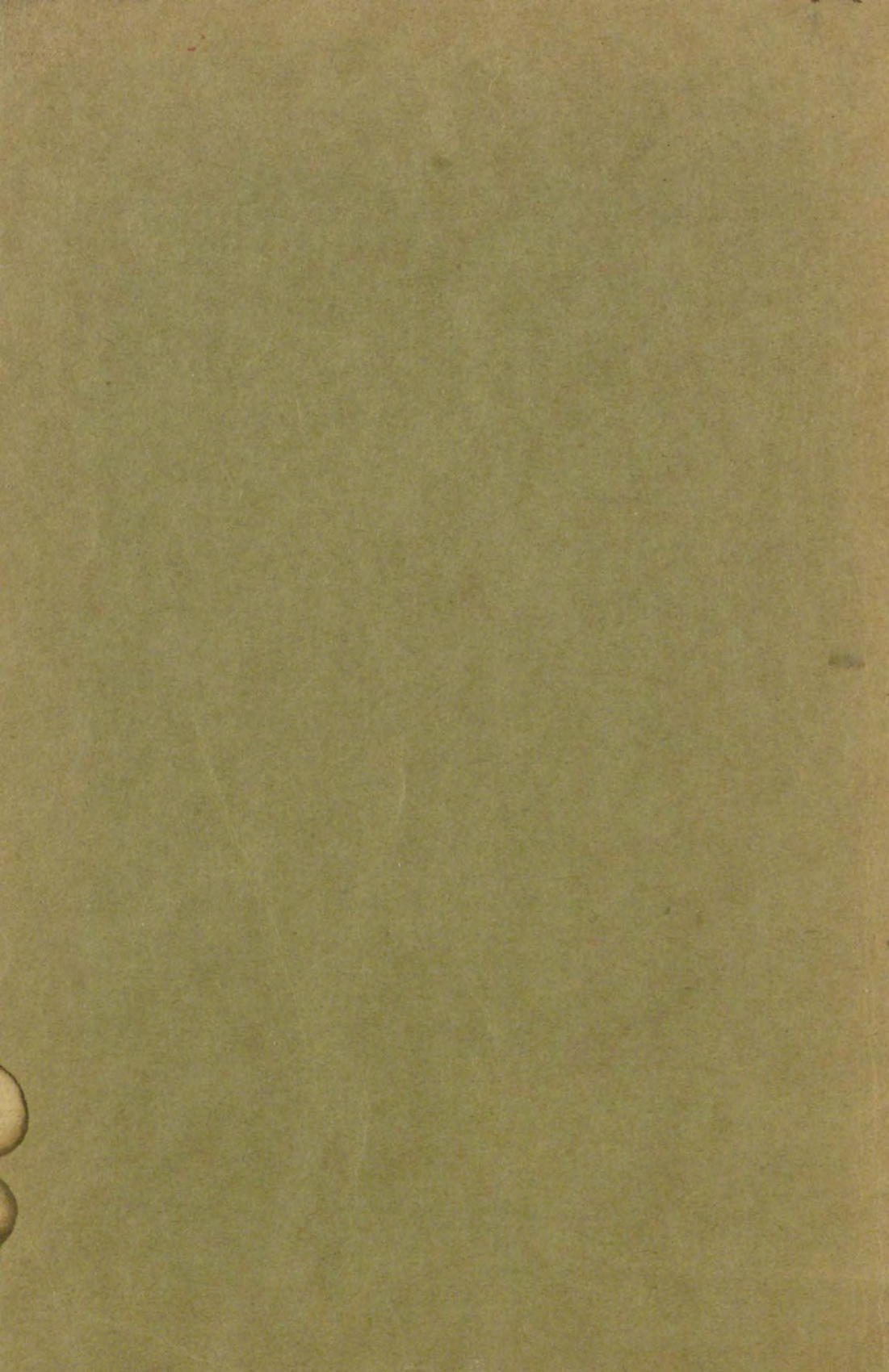


NAKŁADEM AUTORA.

PRZEMYŚL.

Z drukarni Zagajewskiego i Łazora.

1914.



Nr 143-P

Nr inwent. 2746.



PROLOG W NIEBIE.

Metodyczny komentarz do Hom. Odys. 1, 1-74.

NAPISAŁ

FRANCISZEK KSAWERY KUŚ.



przyczyny podać bezwzględnie, jeżeli możemy się do niego
a przypominając, zmniejszyć. Tak jest! Przedewszystkiem Rada
Szkoła krajowa nie będzie nam strzegła wskazówek i światłych
tak dydaktyczno-metodycznych i zapewne wrócić już ku wielkiej
korzyści świata. Je uszta, mając w swem łonie młotów w pracy
szkolnej oświecanych, a w gorliwej dla nauki służbie znanych
i uznanych.

Nim to jednak nastąpi, może nie od rzeczy będzie kilka
spraw dotknąć i nad pro

PRZEMYSŁ.

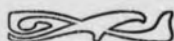
Z drukarni Zagajewskiego i Łazora.

1914.



Przed czytaniem uprasza się uwzględnić następujące dostrzeżone błędy drukarskie:

Str.	8 wiersz	6 zam.	Odyseę	czyt.	Odyseję.
"	10 uw. w.	19 "	wykonanie	"	wykonania
"	" "	25 "	proszę	"	proszą
"	11 wiersz	4 "	δεῖος	"	θειος
"	12 "	19 "	odkupił	"	okupił
"	uw. w.	7 "	μὲν	"	μέν
"	14 wiersz	15	po τῶν dodać =		
"	15 "	5—7	Mnemotech... 9 muz	"	(Mnemot.... 9 muz)
"	"	9 zam.	πολύμνιά	"	Πολύμνιά
"	"	18 "	Kallionie	"	Kalliopie
"	16 "	1 "	stały ten	"	stałe to
"	"	14 "	wyrażenia	"	wyrażenia,
"	18 "	6 "	chlebem ;	"	chlebem,
"	"	22 "	wędrowanie	"	wędrowanie"
"	19 "	12 "	πολύτρο.	"	πολύτρο.
"	"	13 "	tej mądrości	"	ta mądrość
"	"	14 "	używa	"	użyta
"	"	25 "	ἀτασταλήσιν	"	ἀτασταλήσιν
"	20 "	10 "	ψ	"	ψ jest — .
"	21 "	29 "	Kalipsy? Dowiemy	"	Kalipsy, dowiemy
"	22 "	30 "	uczty	"	uczte
"	23 "	29 "	Kalipso	"	Kalipsę
"	28 "	22 "	niebieskich i	"	niebieskich,
"	28 uw.	Pomijam i t. d.	przekreślić		
"	29 wiersz	13 zam.	²⁾	"	¹⁾
"	"	17 "	³⁾	"	²⁾
"	"	30 "	nieszczęszego	"	nieszczęsnego
"	uw.	"	²⁾	"	¹⁾
"	uw. w. 2.	po całkowite.	czytaj Pomijam inne wiersze zakwestyonowane.		
"	uw. w. 3.	zam.	Gruppu grj. Mytch. czyt. Gruppe Griech. Mythol.		
"	30 wiersz	4	po do nas, dodaj: skłonny był		
"	"	38 zam.	jak to... sumienia czyt. jak to tych znaków n. p. sumienia pilnie słuchać potrzeba, aby...		





WSTĘP.

Bardzo stosowny był i w samą porę się pojawił nie tylko wniosek nagły tak czynnego na wielu polach profesora Jana Jędrzejewskiego, lecz także ogłoszony w 3. zeszytce tegorocznego Muzeum Memoryał Zarządu głównego T. N. S. W. zawierający prośbę skierowaną do Rady Szkolnej krajowej, by ogłosiła wyniki ankiety zwołanej w sprawie upadku filologii klasycznej w naszych szkołach średnich. Od pewnego bowiem czasu mnożą się ciężkie zarzuty przeciwko filologii klasycznej w naszych gimnazyach. Upadek jej „stwierdzają raz po raz pp. Inspektorowie przy sposobności hospitacyi zakładów i przy egzaminach dojrzałości”. — Publiczność znająca szkołę bardzo mało, a starożytność tylko ze szczupłych podręczników historii, falami skarg wytaczanych przeciw tej nauce zalewa nasze pisma wszelkich odcieni, szczepiąc zawsze nieufność, nierzadko nienawiść do niej i do szkoły. Ale nie o tem chcę pisać...

Pragnę zaznaczyć, że szczerą prof. J. Jędrzejewskiego obawę o dalsze losy filologii klasycznej w naszych szkołach zupełnie nie podzielam. To też z radością witam prośbę pod adresem Rady Szkolnej kraj. o ogłoszenie wyników ankiety ad hoc zwołanej, która odkrywszy niewątpliwie właściwe tego smutnego faktu przyczyny podać zechce środki, jakimi możnaby zło uleczyć, a przynajmniej zmniejszyć. Tak jest! Przedewszystkiem Rada Szkolna krajowa nie będzie nam szczędzić wskazówek i światłych rad dydaktyczno-metodycznych i zapewne wkrótce już ku wielkiej korzyści świata je ukaże, mając w swem łonie mężów w pracy szkolnej osiwiających, a w gorliwej dla nauki służbie znanych i uznanych.

Nim to jednak nastąpi, może nie od rzeczy będzie kilku spraw dotknąć i nad prowadzeniem tej nauki jeszcze się zastanowić. We wszystkich bowiem niemilkających na filologię skargach, które ku nam z różnych stron wezbranemi płyną górskiego

potoku falami, ten uderza wspólny charakterystyczny rys, że prawie nikt dotąd choroby leczyć nie próbował. „Martwy już dzisiaj starożytnych język nigdy nie odżyje...! Ense recidendum est! Nie potrzeba lekarstwa...! Wyrzucić precz kostniejący organizm...! wołają przeciwnicy filologii. Czy tak?... Więc przestanie filologia być „unerschöpfte Quelle wahrhaft humaner Bildung“?...

A jednak, śmiem to twierdzić, nie obejdzie się bez niej Polska. Poeci nasi, ilekroć wysychało natchnienie, skwapliwie do tego sięgali źródła, by zeń pełną dłonią zaczerpnąć ożywczego źródła, jak to się stało w niedalekiej przeszłości, gdy nad Bosporem zgasło gorące poezji naszej słońce, gdy czarowne Juliusza słowo usnęło w mogile ciemnej, a Zygmunt Krasiński zawołał: Zgińcie me pieśni...! Język klasyczny tak się do duszy naszej przez wieki kropelkami wsączył, że stał się niemałą jej potrzebą, jej koniecznością. Więc też i nadal po przejściu różnych ewolucji ta gałąź myśli ludzkiej pozostanie unerschöpfte Quelle wahrhaft humaner Bildung. A skoro w gimnazyach naszych choruje ona i karleje, trzeba szukać lekarstwa. Skargi, lamenty, rąk załamywanie nad rozklejającym się organizmem, — jakżeż szkodzą cierpiącemu, duszę jego rozkładając, wysysając, jak wampir, resztki jego sił...

Obserwacją jest to rok rocznie się powtarzająca i faktem niezbitym, że uczniowie do kl. I. gimnazjalnej wstępując, nauki języka łacińskiego z radosną wyczekują niecierpliwością, czują się wyżej ponad innych, rzucają się z wielkim zapałem do niej, uczą się jej z przekonaniem i łatwością. U progu zatem tej nauki wszystkimi nauczyciel dysponuje czynnikami, które są najlepszą, jedyną rękojmią pięknych pracy szkolnej owoców. Gdzież się to podziwia już po pierwszym roku? Tak prędko przestaje ona być dla nich nowością...

Budzić wśród nauki ciągły interes, wydobywać z filologii klasycznej ciekawe obserwacje, rozwijającemu się, lotnemu umysłowi młodzieńczego wieku dodawać bez przerwy miłego i pożytecznego pokarmu...! To wyprowadzi filologię z martwego punktu, nie przestanie ożywiać tych, którzy przyszli czerpać z unerschöpfte Quelle wahrhaft humaner Bildung. Jak to uczynić? W tem cała sztuka sens! Przykładów praktycznych w polskiej literaturze pedagogicznej bardzo niewiele. Rari nantes in gurgite vasto. Zaliczam do nich nader korzystną, niezbędną rozprawę Inspektora Rzepińskiego p. t. Zainteresowanie przedmiotem nauki (Sprawo-

zдание Dyrekcyi gimnazyum I. w Nowym Sączu z roku 1911) a nadewszystko jego „Komentarz do wybranych pieśni Horacego“, bez którejto książeczki bezwarunkowo nie powinien żaden filolog w gimnazyum czytać tego poety. Szkoda nieoceniona, że dotąd tylko Pieśni i Epody znalazły opracowanie. Śladem tym idąc i wiele widząc złego w fałszywej metodzie, a raczej w braku metody, postanowiłem ogłosić drukiem garść uwag metodycznych płynących z moich własnych doświadczeń i rozmyślań w tej błogiej nadziei, że przynajmniej do poważnej dyskusyi pobudzę, a może tu i ówdzie myśl rzucę, która przez drugich światlejszych, doświadczeńszych rozwiniętą i podniesioną zostanie do wysokości metodycznego dogmatu. Komentarz mój na dwie podzieliłem części. Ograniczać się bowiem do teoryi samej choćby najmądrzejszej uważam i uważałem zawsze za rzecz połowiczną, niewiele wartą. Praktyka idąca równolegle z teorią, przykład praktyczny, któryby popierał wywody teoretyczne, to dopiero nadaje wartość rozprawom metodycznym i czyni je aktualnemi.

Pomny tej zasady praktycznie przeprowadziłem w cz. I. Analizę Hom. Od. I. 1—74, gdzie przedstawia poeta „Zebranie bogów“, w cudzysłów ujmując wszędzie moje pytania i uwagi, a bez cudzysłowu odpowiada uczniów. Do tej analizy dołączyłem Uwagi jakby ogniskujące indukcyjnie to wszystko, co w cz. I. poruszono. Dlaczego uciekłem się do poezyi greckiej? Bo inaczej byłbym poniekąd podobny do artysty, który mając przed sobą żywy model, w lustrze szuka linii dla swego portretu. Wybrałem Odyseję jako poezyi greckiej w gimnazyach najmiłszy, najwdzięczniejszy kwiat. Wydaje mi się zresztą, że z tego właśnie utworu może dla jego (pozornej) łatwości zbyt mało wydobywa się skarbów. A i rozbiór jego wcale nie łatwy. W Analizie — wspomnieć tu muszę — wychodzę z tego założenia, że nauki klasyczne przynajmniej od kl. V. znajdują się w rękach jednego nauczyciela. Stądto odwołuję się czasem do rezultatów nauki z lat poprzednich. Usilnie się o to starałem, by ciągle powracać do rzeczy polskich.

Jeszcze o źródłach słów kilka. Oto ich poczet:

Homers Odyssee erkl. v. Ameis-Hentze, Lipsk 1890.

Homer. Ilias u. Odyssee v. Henke. Wyd. u Teubnera.

Antenrieth-Kaegi. Słownik do Homera. Lipsk i Berlin 1908.

Lehrproben u. Lehrgänge 1907. Zur Odyssee I, 1—95.

Ameis-Hentze. Anhang zur Odyssee.

Przekłady: K. Żukowskiego Homera Odyssea, Wilno 1847.

Homer. Odysseja L. Siemieńskiego, Warszawa 1876.

Homera Odyssea A. Bronikowskiego, Poznań 1859.

C. Norwida Przekłady z Odyssei. Chimera zesz. 22-24.

Żałuję bardzo, że dotąd nie wyszła A. Scheindlera Metodyka nauki języka greckiego.

Ponieważ niniejsza rozprawa ma charakter szkolny, przeto i wydanie Jezienickiego szkolne wzięłem za podstawę.

Ortografia opiera się na Prawidłach pisowni polskiej wydanych przez Akademię Umiejętności.

W końcu niech mi będzie wolno pięknie wyrazić podziękowanie WP. Dyrektorowi Bojarskiemu i WP. prof. St. Bielawskiemu za pożyczenie kilku książek.

Pisałem w czerwcu 1914,



CZEŚĆ I.

ANALIZA.

„W tej klasie poznamy drugą epopeję Homera. Tytuł jej przeczyta X”. *Ὀδυσσεύς* a. „Skąd pochodzi jej nazwa?” Od bohatera Odyseusza. „Co będzie jej treścią?” Losy Odyseusza. „Gdzie w dotychczasowej nauce słyszeliśmy o nim?” Czytaliśmy w niższym gimnazjum kilka książeczek o jego tułactwie i przygodach. „Jakie n. p. książeczki?” N. p. Powrót Ulisesa do Itaki. „I cóż jeszcze?” Wyspiańskiego Powrót Odysa. „W Iliadzie i literaturze polskiej gdzieśmy go spotkali?” W ks. II, a nadewszystko w ks. III, gdzie jest krótko, ale bardzo trafnie przez Helenę scharakteryzowany, i w „Odprawie posłów” Kochanowskiego zostającej w związku z tą księgą. „Co oznacza *a*?” Księgę pierwszą. „Jak oznaczono I ks. Iliady?” A. „Różnica zatem?” Księgi Iliady oznaczono dużymi literami, a księgi Odyseji małymi. „Przypomnijmy sobie, od kogo pochodzi ten sposób znaczenia ksiąg?” Od Arystarcha. „Kto to był?” Sławny, znakomity krytyk Homera z 2 w. przed Chr., wzór doskonałych krytyków. „Stąd i dzisiaj czasem czytać można o znakomitym krytyku słowa: „To nowoczesny Arystarch”. „Dlatego właśnie to podnoszę, że się z tem nazwiskiem w życiu spotkać możecie”.

„Czytamy zatem I. ks. Olys. Ile jest wszystkich ksiąg? Popatrz na koniec podręcznika!” 24. „Na ile ksiąg dzieli się Iliada?” Również na 24. „Greckie zatem epopeje Homera dzielą się jak?” Na 24 ksiąg. „Jakie znasz epopeje późniejsze?” Eneidę Wergilego, Torkwata Tassa Jerozolimę wyzwoloną w przekładzie Piotra Kochanowskiego, Pana Tadeusza A. Mick., Konopnickiej Pana Balcera w Brazylii. „To epopeje pisane wierszem. Ale czasy najnowsze literatury naszej wydały epopeje pisane prozą. Które to są?” Reymonta Chłopi, Tetmajera Koniec Epopei (pomijając poprzednie tzn. góralskie). „Jak te się dzielą?” Na pieśni (Jeroz. wyzw. 20), księgi (Eneida i Pan Tad. 12), części (Pan Balcer 6. według przełomowych chwil emigracyjnego życia polskiego ludu.

Chłopi 4, według pór roku), tomy (u Tetmajera). „Widzimy stąd, że tylko Eneida i Pan Tadeusz równają się pod tym względem pierwowzorom Homera, w innych zaś jest i musi zachodzić różnica“.

„Teraz powiemy kilka słów o polskich przekładach Odysei.

U nas Odyseę zaczęto tłumaczyć bardzo późno, bo dopiero w w. 19., jak to okazuje się z tego, co w tym kierunku dotąd drukiem ogłoszono. Jest to ciekawy objaw w literaturze naszej, że epepeje Homera (jak również dramat Sofoklesa i Aischylosa) nikogo nie pociągały aż do w. 18. włącznie. Dopiero 1815 pojawia się przekład Odysei dokonany wierszem przez Jacka Przybylskiego, a następnie r. 1847 w Wilnie prozaiczne tłumaczenie Odysei Klem. Żukowskiego. W r. 1859 wydaje wierszem tłumaczoną Odyseję Ant. Bronikowski, a w r. 1876 wychodzi najznakomitszy, niedościgniony dotąd, chociaż nieraz bardzo swobodny i niedokładny przekład Luc. Siemieńskiego (1809—1877) cenionego, czynnego i zasłużonego poety i literata, który po śmierci 3 wieszczów zwrócił się do przekładów szczególnie poezji klasycznej, aby zasilić i ożywić wysychające źródła poezji polskiej.

Nie mogę pominąć milczeniem przekładów kilku pieśni czyli „rapsody“, których dokonał poeta Cyprian Norwid (1821—1883) serdeczny przyjaciel Bohdana Zaleskiego, jeden z pierwszych znawców i wielbicieli J. Słowackiego. Za życia zupełnie zapoznany dopiero w ostatnich czasach doczekał się uznania. Obecnie nasi „moderniści“ cenią go wysoko. Podniosę jeszcze ten niezwykły szczegół, że Norwid przekładał rapsody Odysei w Paryżu 1870 wśród huk armat i świstu kul w czasie wojny francusko-pruskiej i oblężenia Paryża, borykając się z ostateczną nędzą. Co za kontrast...

Co go do przekładu Odysei skłoniło? Całkiem pewnie nie da się to powiedzieć, bo życie i dzieła tego poety nie doczekały się jeszcze należytego opracowania. Ja myślę, że ten fakt da się w następujący sposób wyjaśnić: Wiemy to już z lektury Iliady, że Słowacki, kiedy się w jego fantazji zarysował pomysł Króla-Ducha, zajmował się żywo Homerem; jako wyznawca idei metempsychozy i twórca metempsychozy polskiej wierzył, że duch Homera weń się wcielił; dokonał—nawet może pod tym wpływem świetnego przekładu pierwszej pieśni Iliady ilustrowanej, jak to widzieliście, przez Wyspiańskiego. C. Norwid był, jak rzekłem, bezwzględny wielbiciele Słowackiego. Uważając się za bratnie-

go ducha Juliusza, wierzył zapewne, że i weń wcielił się duch Homera. W tem przekonaniu tłumaczył Odyseję, przygotowywał się, jak sądzę, na wzór Juliusza do pisania swej „ukochanej” tragedyi p. t. Kleopatra i Cezar. W toku lektury Odyseji jeszcze nieraz do jego tłumaczenia powrócimy i przekonamy się, że nie ma powodu do żadnych nad niem zachwyków.

Powtórzymy teraz uwagi o tłumaczeniach Odyseji, abyście je sobie dobrze zapamiętali na późniejsze życie“.

„Co jest na początku każdej księgi Pana Tadeusza?” Tytuł i treść podana jakoby w formie dyspozycji. „Gdzie spotykamy jeszcze ten sam objaw?” W Panu Balcerze. „A w epopei starożytnej?” W Iliadzie naznaczona treść każdej księgi na początku n. p. λοιμός, μῆνις. „To samo jest w Odyseji. Czytaj P.!” Θεῶν ἀγορά. „Wystarczy. Reszta później. Co będzie zatem początkową treścią I. ks. Odyseji?” Zebranie bogów. „Rozpoczynając Iliadę, powiedzieliśmy, że epopeje zaczynają się od czego?” Od inwokacji. „Tak samo tutaj”. Zaczynij zatem „czytać”, nie „skandować” Z!”

Słówka. Ἑρρέπω, inseco, ansagen, opiewać; πολύτροπος (= πολύ + τρέπομαι) bardzo obrotny, mądry; πλάζομαι błąkać się, tułać się; zdanie zaczynające się od ἐπεὶ przetłumaczyć przez part. czasu zaprzeszł.; *) ἀγωνίαι bronić, ratować, part. de conatu; νόστος

*) Gdy na zakończenie lektury Homera po poznaniu obu epopei przyszło mi omówić całość, podnosili uczniowie różne kwestye, które trzeba było rozstrzygać. Poruszono więc i to pytanie, za co właściwie tyle wycierpiał Odyseusz. Polecilem tedy uczniom, aby się wszyscy nad tem pytaniem dokładnie zastanowili. Dwaj zaś najzdolniejsi mieli opracować temat: „Wina Odyseusza”. Następnej lekcji odczytanie referatu i dyskusya, którą tu tylko w krótkich zarysach przytoczę. „Za co cierpi Odyseusz? Bardzo słuszne zadaje Ateua pytanie: τί νό οἱ τόσον ὠδύσαν Ζεὺς;” Przecież składa ofiary wszystkim bogom olimpijskim (Od. α 52, 58 wyd. szkol. Jezienickiego). Jest więc pobożny. Nigdy w toku lektury nie stwierdziliśmy żadnego bezbożnego objawu.

Z przymiotników, któreśmy zawsze zestawiali w szkole według rozkazu p. profesora, okazuje się, że Odyseusz jest ἐπιβλῆς, ἀμύμων, μεγαλήτωρ, μεγαθύμος. Z lektury wiemy, że nadewszystko umiłował swoją ojczyznę. Wszakże Ὀδυσσεὺς Κέλενος καὶ γάμπρον ἀπαθρήσκοντα νοῦσα: ἤς γαίης θανάειν ἱμεῖρεται. Podnosiliśmy to nieraz, że był bardzo troskliwym ojcem rodziny, sprawiedliwym władcą, obrońcą i wzorem dla przyjaciół i towarzyszy. To też słusznie zostaje pod troskliwą opieką Ateny. Dlaczego więc tyle cierpi? Odpowiedź tu i tam w epopei zaznaczona, że stało się to skutkiem osłepienia Polifema, syna boga Pozejdona, i na prośbę Polifema, jest dla mnie niewystarczająca, niejasna tem bardziej, że już przed dokonaniem tego czynu wiele znosił boski syn Laertes. Przecież historia Hioba jest obcą światu Homera“.

(nostalgia = νόστος + ἄλγος = choroba z tęsknoty za powrotem do ojczyzny) powrót.

Następuje tłumaczenie dosłowne. „Do kogo zwraca się poeta na początku?” Jest to apostrofa do muzy. „O co prosi?” O pomoc, natchnienie. „Dlaczego potrzeba mu natchnienia?” Podejmuje rzecz trudną, prosi więc o pomoc. „A co będzie opiewał?”

Taką obserwacją zamknął swoje rozmyślenia uczeń x. „Czy oślepienie Polifema—dorzucił inny—może być dostateczną przyczyną tak długiej i ciężkiej kary, tak mozolnego tulactwa? Dlaczegooby tak było? ! Przypnijmy sobie, że do kraju Cyklopów popłynął Odysseusz nie z własnej woli, lecz τὸς θεός ἤγγελλενεν. Ciekawość jego, która go pobudziła do zbadań wyspy, była bardzo zbożną. (Oż. t. 151—154).

Ja popłynę

Na mej łodzi, moją zabieram drużynę,
Aby dotrzeć do skał tych i zbadać, kto taki
Siedzi u nich, czy dzicz jaka, jakie hajdamaki,
Drapieżne, z praw świętością w wiecznej nieprzyjaźni?
Czy lud gościnny, w bożej żyjący bojaźni?

(Siemiński).

Cóż go tam spotkało? Dziwi, potworny, pastuch Polifem, (— cóż, że boskiego pochodzenia —?)! (pocieszna, zabawna, śmieszna figurka późniejszych dramatów satyrowych) — pogwałcił pod opieką bogów zostające, boskie, święte prawa gościnności, zgłaskał Odysseuszowi i jego towarzyszom najgorsze przyjęcie. Pożarł ich. Moralnym sprawcą tego ich ładu był Odysseusz. Wszakże za jego wolą i na jego rozkaz opuścili okręty. Śluszna tedy, że zakłócało w nim pragnienie zemsty i wykonanie jej na Polifemie tem bardziej, że go przecież nie znał i o jego boskiem pochodzeniu nic nie wiedział.

A stosunek Polifema do bogów?!

My — mówi Odysseusz — do stóp się kłonim,

Błagając, byś nas przyjął, bo kędyż się schronim?

I opatrzył twych gości, jak obyczaj każe.

Bój się bogów, nie odmów, gdy proszę nędzarze.

Zeus mści się krzywdy gościa, skargę jego słyszy,

On podróżnemu w drodze zawsze towarzyszy! —

A na to odpowie mu Polifem:

Głupiś, alboś zdaleka przyszedł, że bogami

Chcesz mię straszyć i radzić, bym Im cześć oddawał;

Kiklop nigdy na niebie pana nie uznawał,

Nigdy żadnych bóstw świętych. My lepsi niż oni;

Strach przed Zeusem twej głowy nigdy nie obroni,

Ani twych towarzyszy...

....Takie stworzenie znalazło opiekę u Pozejdona.

Czyż więc dlatego cierpi katusze, że jako człowiek stanął w obronie boskich, świętych praw gościnności pogwałconych przez potomka boga, któremu w dalszej losów kolei, ulegając serdecznym żalom za przyłajaciami, oko wypalił, mając przed sobą potworną poczwarę — pastucha, bluźniercę, uniesiony szla-

Losy bohatera. „Czy wymienia jego imię?“ Nie. „Dlaczego?“ Aby budzić ciekawość. „Cóż to zresztą za bohater? Bliższe jego określenia?“ Obrotny, długoletni tułacz. „Dlaczego się tułał? Bo zburzył Troję świętą podstępem, obmyśliwszy plan budowy drewnianego konia. „Czy to było przyczyną tułactwa, ciężką winą bohatera? Jak to rozumieć należy? Które słowa pomogą nam to

chietnem uczuciem wiernej przyjaźni? Taby była sprawiedliwa nagroda za słuszne stanowisko?!

To taki moment etyczny i religijny byłby podstawą i osią owej przez wieki całe za wzór uznanej epopei świata? To taki Homer boski *θεῖος ἀνδρὶς* miałby się stać źródłem natchnienia Fidyaszów, Wergiliuszów, Tassów? Czyż takie opiewa się rzeczy w natchnieniu zesłanem przez muzę córkę Zeusa? Jakżeż to?*

Te i tym podobne uwagi podnoszono w dyskusji na temat winy Odysseusza. W szkole wśród uczniów intelligentnych, do myślenia pobudzanych i skłanianych można nieraz znaleźć się w kłopotliwym położeniu. Takich jednak wątpliwości dotyczących etyki, religii, przez wieki całe wyznawanych poglądów bez rozstrzygnięcia zostawiać nie wolno. Taby mogło mieć nieobliczone następstwa w różnych kierunkach. Natomiast za najszczytniejszy, święty obowiązek i cel szkoły uważam — ująć w swe ręce ster różnych zdań, kwestyi, poglądów, rozwiązań wątpliwości, pouczyć, przekonać młodzież i wszczepić w jej duszę zasady, które ma się kierować teraz i w późniejszym życiu. Tak! Trzeba stosować *μάθησις*, aby uniknąć *κόλασις*. Nauka — ma być — *środkiem wychowania*.

Bardzo się tedy ucieszyłem z ożywionej dyskusji na temat winy Odyssa. Aby rozwiązać wątpliwości uczniów i skierować ich myśli na właściwą drogę, pouczyłem ich tak: Niezależnie od bogów wysokiego Olimpu i ich woli istnieje znana już Homerowi i wam z Homera *μοῖρα* = *μῦθος* = *αἶσα* (może *αἶα* — ja-spokrewniona z *aequitas*) najwyższa, czasem nie wszystkim bogom znana sprawiedliwość urzymująca wszelką równowagę i święty porządek, których wykonawcami i stróżami są bogowie, a niekiedy wola wszystkich bogów, zawsze jednak w zgodzie i harmonii z *αἶσᾱ*. Tę sprawiedliwość znieważył, naruszył Odysseusz 1) w swoim chytrym, podstępny rozumie, obmyśliwszy jak na wiek bohaterski, wcale nie bohaterski, owszem szatański, nieszlachetny plan 2) zburzenia boskiego dzieła Apollina i Pozejdona, Troi świętej „nieśmiertelnych rąk roboty“. Tak się oczywiście nie służy. To jest główna, najważniejsza naszego bohatera wina bez winy. Jednak nie jedyna. „Z grzechów w nowe grzechy“... Zburzenie świętego Ismarosu... sprawa z Polifemem... Któż z bogów wykonał w całości odwiecznych praw moiry. Jakaż kara za to świętokradztwo? Starożytność zna oprócz innych 2 kary najstraszniejsze, najdotkliwsze: zejście ze świata bez pogrzebu i utratę ojczyzny. Temi dwiema karami ściga Moira Odysseusza, który po zburzeniu świętej Troi i po wyświadczeniu wprawdzie należnych ojczyźnie, lecz nieszlachetnych, na chytrą i podstępnie polegających usług ma wracać do swej ukochanej Itaki. Którędy będzie wracał? Morzem, którego władcą Pozejdon. Czyż mury zburzył świętokradca? Pozejdona. Komuż więc powierzyć wykonanie kary? Pozejdonowi. Wykonał ją tedy władca morza z całą bezwzględnością tem bar-

„wyjaśnić?” Tak. Wnosimy to ze słów: *Τροίης ἑρὸν πολίεδρον*. Odysseus zburzył Troi święty gród. „Dlaczego święty?” Jako „nieśmiertelnych ręką robota” (Kochan. Odprawa p.); według podania bowiem gród trojański miał zbudować Apollo i Pozejdon. „I Pozejdon!! Pamiętajmy o tem!! Ten fakt się nam przyda!” „Jakaż więc wina i pokuta bohatera?” Tułactwo za zburzenie, zniszczenie „roboty nieśmiertelnych ręką”, dzieła boskiego. „Korzyści tych podróży i tułactwa?” Widział obce miasta i poznał umysły ludzi. „Czy mówi się: widzieć obce miasta?” Nie. Zwiedzić o. m. „Cóż więc znaczy: *ἴδε*?” Zwiedził. „Czy Odysseusz w wieku bohaterskim, tułając się, mógł zwiedzać miasta?” Nie. Bo ich nie było. „A co?” Siedziby, grody. „Cóż znaczy *ἄστεα*?” Siedziby, grody. „Tak. Pamiętać o tem przy powtórzeniu tłumaczenia po uwagach i objaśnieniach. Jakież jeszcze odniósł inne korzyści z długiego tułactwa?” Poznał umysł, rozum ludzi. „Czy my, zwiedzając Francję, Anglię, Wiedeń, Konstantynopol, poznajemy umysły, rozumy ludzkie?” Nie. Poznajemy charakter, zwyczaj, duszę narodu. „*Νόον* zatem trzeba po polsku oddać jak?” Zwyczaj. „Czem te korzyści jednak odkupił?” Licznymi cierpie-

dzien, że miał z Odyssem osobiste porachunki za oślepienie Polifema. Wstrzymuje więc męża Penelopy zdala od Itaki przez długie lata bez nadziei powrotu, zmuszając go do tułactwa, trudów i cierpień ponad siły ludzkie, aż *περιπλομένων ἐνιαυτῶν*, kiedy się zaczęła dopełniać miara sprawiedliwości i zbliżał się ku końcowi *μέγα πείραρ* jego *δυσχόρ*, wola wszystkich bogów postanowiła jego powrót do ojczyzny, czemu zresztą wcale się nie sprzeciwia Pozejdon, tylko słodką dorzuca obietnicę: *ἀλλ' ἔτι μὲν μιν φησὶ δῶν ἰλάν κακότητος*.

Druga kara? Wśród tych przygód w najcięższych chwilach, ilekroć stanął w obliczu śmierci, nigdy go nie opuszcza, wlecze się za nim jak za potępieniem ta myśl, że mu przyjdzie zginąć na obczyźnie, gdzieś w głębinach morza *Λευγαλέῃ θανάτῳ*, bez pogrzebu,

„I prędko pewnie iść przyjdzie mu w ziemię
Na oceaniskie dno i bez mogiły”...

że dusza jego nie tylko za życia, ale i po śmierci nie znajdzie spoczynku, że tułać się będzie musiała przez wieki. (Od. 5. 252 i nast.). Jeśli tedy te nadludzkie katusze syna Laertes'a będziemy pojmować jako winę bez winy i pokutę za zniszczenie świętości, to nie powstanie w nas żadna wątpliwość ani etyczna ani religijna; epopeja starożytna nie przestanie dla nas być wzorem niedoścignionym, a Odysseusz będzie bohaterem wielkiego dramatu, postacią tem dramatyczniejszą, że cięży na niej właściwie wina bez winy. Jego sława (*πολίπορος*) zgotowała mu *μέγα πείραρ δυσχόρ* za to, że ojczyźnie podstępnie służył, że zasłynął jako świętych grodów burzyciel.

Oto wyjaśnienie, dlaczego zdanie w. 2 zaczynające się od *ἔτι* uważam za przyczynowe. W tem dwuznacznem *ἔτι*... *ἔπειτα*, które pojmować można na

niami. „Z których słów to wynika?“ *Πολλά... πάθεν ἄλγεα*. „Co je spowodowało?“ Pragnienie ratowania życia i powrotu towarzyszy. „*Ὅν κατὰ θυμόν*“ znamy z Iliady. Moglibyśmy wprawdzie zostawić dosłowny przekład: „w swem sercu“, skoro Bronikowski i wysoko ceniony poeta Cyprian Norwid tak te słowa tłumaczą. Jednak tego rodzaju wyrażenia są językowi polskiemu obce. O ile zaś są, to dowodzą niewolniczej zależności od obcych. Przypomnijmy sobie tedy z Iliady sposób przekładania tych słów“. Trzy są sposoby: 1) całkiem opuścić, jak to czynimy w jęz. łac. z animus i mens. „Jak to robi Siemieński“. 2) W połączeniu z rzeczownikiem oddać przez odpowiedni przypadek rzeczownika: dusza. A więc *ἄλγεα δὲ κατὰ θυμόν* = cierpienia duszy. 3) „*Ὅν κατὰ θυμόν*“ uczynić podmiotem. „Jak więc tutaj będzie?“ Serce jego doznało, przeboleło... „Tu wybierzemy sposób który?“ Trzeci. „Ale wtedy *ἀρνύμενος* trzeba wyrazić nie przez part.!“ Gdy usiłował ocalić. Z uwzględnieniem tych wszystkich uwag powtórzy tłumaczenie poprawne Y.

„Czy jednak ziściły się jego usiłowania? Przeczyta P.“ W 6—9. *Ῥέουσι* ocalić; *ἀτασθαλίη-ης* niesforność, zuchwalstwo; *κατὰ* połącz. z *ἡσθίων τιμῆς*; *ὑπερίων* (nie *ὑπερ+ίων*, gdzie i)

pierwszy rzuk oka jako zdanie czasowe, a w którym ogólnie, jak na inwokację przystoi, zarysowała się głębokość myśli, właściwa przyczyna katastrof, widzę mistrzostwo poety. Aby ta gra myśli zachowała się również w języku polskim, każę to zdanie tłumaczyć przez part. czasu zaprziesłego — słowa zburzyć. Pozostaje tylko jeszcze do zaznaczenia, czy to stanowisko moje zgodne jest ze zdobyczami wiedzy.

1) Że *αἴσα*, *μοῖρα*, *μόρος* nie należy identyfikować z wolą bogów, lecz przeciwnie, że wola bogów jest temu czynnikowi podporządkowaną, wynika to całkiem jasno i z uwag powyższych i ze słów Gruppego (Griech. Mythologie und Religionsgeschichte) 1905 t. II. str. 990—993) popartych obfitą literaturą. 2) Że nie wszyscy bogowie znają *αἴσα*, chociaż wszystko dzieje się w zgodzie i harmonii z ich wolą *αὐτόματον*, poucza o tem wymieniony badacz na str. 994—996, 1000—10002, 1004—1015. 3) Że nad Odysem zawisł *μόρος* = (*μοῖρα*, = *αἴσα*), wynika to niezbicie ze słów wykonawcy ajsy Pozejdona (Od. 5. 234—235 288—289) który, zobaczwszy Odyssa już już dobijającego do lądu zbawców — Fajeków, powiada: *καὶ δὴ Φανήρων γαίης σχεδὸν* (Odysseusz), *ἔνθα οἱ αἴσα ἐκφύγειν μέγα πείραρ αἰετός, ἣ μὲν ἐκάνει* (= praes-perf.) Na tej podstawie zaliczam Odyseusza do kategorii ludzi, którzy *αὐτοὶ σφῆσιν ἀτασθαλίῃσιν ὑπὲρ μόρον*, jak i Egist (Od 5. 27 i nast. = 35 i nast.), *ἀλγὲ ἔχουσιν*. Nie wynika jednak z tego, żeby jeden był równy drugiemu. Naszego bohatera o całe niebo wyższym, prawdziwie dramatycznym czyni jego wina bez winy, ale łączy ich wspólny mianownik: *ὑπὲρ μόρον*.

super-ior; νόστιμος 2 i 3 (od νόστος-ου) powrotny; ν. ἡμαρ (powrotny) powrotu dzień.

Tłumaczenie dosłowne. „Czy ocalił towarzyszy Odysseusz tak, jak pragnął?“ Nie. „Co udaremniło jego pragnienia?“ Zuchwalstwo i to ich własne. „Gdzie to jest w tekście greckim?“ Αὐτῶν (γ. σφετέρησιν). „Akcentuję to słowo, bo je i poeta akcentuje. Jak?“ Kładąc je na początku zdania i na początku wiersza. „I jeszcze jak? Jaką tworzy ono stopę?“ Spondej. „Pamiętać o tem przy skandowaniu!“ „Wobec kogo to zuchwalstwo popełniono? Wobec boga. „Skutki?“ Zguba. „Tem tragiczniejsza, że gdzie? Czy w ojczyźnie?“ Na obczyźnie. „Z których słów to wynika?“ Ὅ τοῖσιν ἀφέλλετο ν. ἡμαρ.

„Opowiadanie o tych wydarzeniach od czego ma się rozpocząć, dowiemy się z przeczytania w. 10. i ostatniego. XI!

W. 10. τῶν o tem szczególnie w połączeniu z ἀμόθεν = skądkolwiek zaczynając.

Tłumaczenie dosłowne. „Znowu zwraca się poeta w w. 10. do kogo?“ Do muzy, córki Zeusa. „Z jaką prośbą?“ Aby o wypadkach ogólnie tylko wspomnianych opowiedziała szczegółowo i nam. „To jest komu?“ Śpiewakowi i słuchaczom obecnym, jak już innym słuchaczom i śpiewakom opowiedziała. „Skąd ma zacząć?“ Skądkolwiek. „Dlaczego?“ Bo to ma uczynić bogini, córka Zeusa, wszystko wiedząca, która wszystko potrafi. Skądkolwiek zacznie bogini, nie napotka na trudności!

Ἄστυ przetłumaczyliśmy jak?“ Siedziba. „A wogóle co znaczy ἄστυ?“ Miasto. „A co jeszcze znaczy po grecku miasto?“ Πόλις. „Jaka między tymi wyrazami zachodzi różnica? Nikt nie wie? Ἄστυ=siedziba ludzka, a πόλις=centrum obszaru ziemi stanowiącego polityczną całość.“ „Zobaczmy n. p., że Cyklopowie mają ἄστυα, a nie mają żadnego πόλις.“

Przypomnijmy sobie z analizy Iliady znaczenie wyrazów θυμός i ψυχή ze względu na ich bardzo częste u Homera użycie. Powie to M. Θυμός = 1. siła a) życie b) myśl, usposobienie, charakter; 2. Organ, siedziba a) afektów: gniewu, chęci, niecheci, odwagi, pragnienia (nawet potraw i napoju, więc) apetytu, b) rozumu i woli; 3. serce. Siedzibę ma θυμός we wnętrzu człowieka, we φρένες. „Α ψυχή?“ Powie N. Ψυχή u Homera nie ma żadnej łączności z umysłem, duszą, sercem, jak θυμός. Jest to coś materialnego, spokrewnionego z mgłą, powietrzem, a więc dech, (por. u nas duch, dusza), tchnienie istniejące w człowieku i bez-

warunkowo mu potrzebne, jak długo istnieje jego cielesny żywot, który bez *ψυχή* istnieć nie może. Stąd *ψυχή* jest jego podstawą; *ψυχή* nigdy u Homera nie jest siedzibą myślenia, czucia, pragnienia, a mówi się o *ψυχή* tylko wtedy, gdy umierać przychodzi.

„Ile jest Muz?“ 9. „Wymień!“ Mnemotechnika: Zapamiętać(!): Kliometertal Euerurpokal. W tych brzmieniach odszukamy następujące nazwy 9. muz:

*Κλειώ τ' Ἐντέρπη τε Θάλεια τε Μελπομένη τε
Τερψιχόρη τ' Ἐρατώ τε Πολύμνιά τ' Οὐρανία τε
Καλλιόπη θ', ἥ σφρων προφερεστάτη ἐστὶν ἀπασιέων.*

(Hesiod. Theogonia).

„Czy Homer myślą zwraca się do jednej z nich?“ Do Kalliopey, opiekunki epepei. „Nie! Tak nie jest, gdyż H. nie zna jeszcze nazw Muz dziewięciu ani im wówczas jeszcze nie przyznawano szczegółowego zakresu działania. W epoce bohaterskiej pojmowano je ogólnie jako personifikacje sił duchowych i nastrojów poetyckich. On myśli wogóle o Muzie jako o „natchnieniu“, nie o Kallionie, której dopiero czasy późniejsze przypisały opiekę nad epopcją *Ὑπερίων Ἥλιος* por. Spis imion własnych str. 298.

„W w. 2. Troja ma jaką nazwę?“ Święty gród Troi. „Dla czego święty, już powiedzieliśmy. Chodzi obecnie o to, czy w czasach nowszych i dzisiejszych dodawano do miejscowości, siedzib ludzkich, grodów i miast przymiotnik: święty?“ Tak. Np. St. Petersburg, St. Remo. „Z czego nam znane i pamiętne dla nas? Nikt nie wie? Tam przebywał na kilka dni przed śmiercią J. I. Kraszewski, (1887 wypuszczony na wolność z politycznych więzień pruskich. Trzęsienie ziemi, skutkiem którego zawalił się sufit w jego mieszkaniu, spowodowało ucieczkę wielkiego pisarza do Genewy, gdzie po 4. dniach umarł). — Tetmajer pisze: „Wejść do świętej Moskwy“ (Koniec Epepei I. 248). „A na ziemiach polskich?“ Zupełnie analogicznie nazwany jest „Smoleńsk, klucz Rosyi, święte miasto“. (Tetmajer Koniec Epepei I. 233). „A jeszcze? Niedaleko od Przemyśla, koło Radymna jest wieś „Święte“ Niedaleko od Krakowa leżą Świątniki. „Skąd nazwa? Nikt nie wie? „Nazwę dali „świętniki“ stamtąd pochodzący, posługacze w świątyni, w katedrze Wawelskiej. Ustanowiła ich królowa Jadwiga. Na ziemiach polskich leży nieprzebrane mnóstwo miejsc, siedzib, grodów, miasteczek, miast posiadających nazwę od przymiotnika „święty“ w najróżniejszej

formie lub mających stały ten epitheton ornans. Powstanie tych nazw zawsze stoi w związku z naszym kultem religijnym. Ukazywanie się Matki Boskiej na drzewach n. p. lipach (św. Lipa), cudowne jak w Lourdes, źródła (św. Woda), wycinanie dębów pogańskich w czasie zaprowadzania chrześcijaństwa (święta Siekierka), cudowne obrazy i t. d. i t. d. są w tym kierunku decydującym czynnikiem. Co więcej. Na ziemiach naszych, w gubernii kowieńskiej na Litwie płynie wiele rzek nazwanych „Święta“ dlatego, że każdą rzekę, w której pogan chrzczono, tak nazywano, chociaż bardzo sumienny nasz uczony 19 w. i zasłużony dziejopisarz Michał Baliński twierdzi, że już w 13 w. jedna rzeka zwała się świętą“.

„Poco te zestawienia? Abyście wiedzieli i zachowali to głęboko w pamięci, że takie poszczególne wyrażenia myśli, zdania, czy u Homera czy wogóle w czytanych przez was dziełach literatury klasycznej nie są czemś oderwanem, czemś nam obcem, lecz owszem nabierzecie przekonania, że my jesteśmy wspaniałą częścią ogromnego łańcucha, silną gałęzią ogromnego drzewa kultury świata wyrastającą ze wspólnego pnia, ze wspólnej kulebki. Ktokolwiek zatem chce poznać pochodź myśli ludzkiej przez całe wieki, ten dzieła epoki klasycznej musi uznać i poznać je zapragnie.

Z tego zestawienia odnoszącego się do naszych stosunków widać, że przymiotnik święty dodaje się do miejsc związanych z kultem religijnym, że zatem Troi gród zwał się *ἱερόν* może jako centrum religijnego kultu, może jako rodzaj jakiejś metropolii dokoła rozrzuconych ognisk religijnego życia, które to ogniska miałyby swoich kapłanów, jak Chryzesa (Il. I.) Laokoona (Verg. Eneid. II.), kapłanki (Il. VI). a między bóstwami najwspanialszy i największą czcią otaczany byłby *Ζεύς*, *Ἰδὴθεν μεδέων*, do którego modła się Achajowie (n. p. Atryda Agamemnon) i Trojanie.

„Wiersze dotąd przeczytane zamyka apostrofa do Muzy; zaznaczyliśmy taką samą apostrofę już na samym początku. Wynika z tego, że w wierszach tych mieścić się musi całość zwana tak, jak to już napomknęliśmy. Jak więc?“ Inwokacja. „Omówimy ją nieco szerzej jako ostatnią czytaną w gimnazyum.

Inwokację Iliady znacie dobrze. Przypomnicie sobie ją na pamięć na przyszłą lekcję. Zeszłego roku w kl. VI. słyszeliście kto w Rzymie pierwszy zajmował się epopeją. Kto to był?“ Livius Andronicus. Przetłumaczył Odyseję Homera. „Dlaczego?“

Gdyż jako grecki niewolnik - nauczyciel pragnął swoim uczniom ułatwić naukę literatury i języka greckiego. „Tu dodam uwagę, którą sobie zapamiętacie dla ogólnego wykształcenia. Przekład ten służył przez kilka wieków za podręcznik szkolny, na którym Rzymianin uczył się czytać.

Z tłumaczenia tego dochowało się do naszych czasów tylko kilka słów (piszę je na tablicy): *Virum mihi, Caména, insecé versutum*, które się skanduje według zaznaczonych akcentów. Jest to *versus Saturnius* tak nazwany od boga Saturna, który w Italii przed Jowiszem panował. Przytaczam ten wiersz nie tylko ze względu na *Odyseję* i pierwszy podręcznik szkolny; chcę was przy tej sposobności nauczyć, że to jest najdawniejsze czysto narodowe (!) *metrum* rzymskie. Jak widzicie, nie wiele się ono różni od rytmicznej prozy. „Granica bowiem między poezją i prozą była w rzymskiej ludowej twórczości i jest zawsze w twórczości ludu lotną i chwiejną“ (Morawski Lit. rzym. I.).

„Jak brzmi inwokacja *Eneidy*, którą umiecie na pamięć?“ *Arma virumque cano... multum ille et terris iactatus et alto... multa quoque et bello passus...* „Czego dowodzą te słowa? Naśladownictwa i zależności Wergilego od *Odysei Homera*. „To jeszcze nieraz stwierdzimy w toku obecnej lektury“. „Co z tego zestawienia i z poprzednich uwag wynika?“ Jak wielki jest wpływ Homera po wszystkie czasy u wszystkich narodów.

„Stąd widzimy, że od czego się wszystkie zaczynają?“ Od inwokacji zaczyna się *Iliada*, *Odyseja*, *Eneida*, *Jerozolima wyzwolona*, *Pan Tadeusz*... „A *Pan Balzer*?“ Nie. „A czy *Pan Balcer* nie ma jej zupełnie? Wy, którzy dokładnie przeczytaliście ten utwór *Konopnickiej*, musieliście to zauważyć“. Owszem! ma, nawet 3 inwokacje. Poetka jednak nie umieściła ich na początku, lecz je porozrzuciła po częściach poematu. „Cóż tedy najpierw stwierdzimy odnośnie do inwokacji?“ 1. Że wszystkie znane nam epeje od najdawniejszych do najnowszych od inwokacji się zaczynają. Jedna tylko *Konopnicka* zrywa w *Panu Balcerze* z tą regułą, pisząc ich 3 i to nie na początku dzieła, lecz rozrzucając je po różnych częściach swego utworu.*)

„A do kogo zwracają się w nich poeci?“ 2. Starożytni do muzy (na *Helikonie*). „A nowożytni?“ *Tasso* w epeji średnio-

*) Druga inwokacja z Werg. ks. VI „*di quibus...*“ jeszcze uczniom nieznane w I. półr. kl. VII. Zresztą ta nie ma ogólniejszego znaczenia.

wiecznego chrześcijaństwa i rycerstwa do Panny (jednak nie na Helikonie, lecz) mieszkającej „między chóry niebieskimi“; Mickiewicz do „Panny świętej“ Ostrobramskiej, jako królowej Korony polskiej. „A Konopnicka?“ Do gwiazdy betleemskiej z Jasełek jako do gwiazdy przewodniej emigrantów, nadbużańskich tułaczów po obcej ziemi w wędrówce za chlebem; do borów, pól, puszczy i „ułesknienia“, znamiennych rysów talentu poetki. „A stąd cóż się okazuje?“ Że wszystkie inwokacje nowsze w apostrofach zasadniczo odbiegają od starożytnych, co sprawiło piętno wieków: chrześcijaństwo i cześć dla Najświętszej Panny.

„A Konopnicka?“ Znowu poszła inną, swoją drogą. Wpłynęło na to rozmiłowanie w jasełkach i ludowość główny pierwiastek jej twórczości.

„Jeszcze zastanowić się trzeba nad treścią inwokacji. Cóż opiewają poszczególne epepeje?“ 3. Starożytne przedstawiają w ogólnych zarysach skutki gniewu Achillesa, Junony, tułactwo Odysseusza; Eneasza, walkę pod Troją, w Italii. Jerozolimy wyzwolonej przedmiotem jest hetman, który święty grób pański wyswobodził. Mickiewicza pragnieniem jest odmalować Litwę, której piękność widzi i opisuje.

Treścią inwokacji Pana Balcera jest „polnego narodu za chlebem wędrowanie z jedynym w swoim rodzaju zabarwieniem dydaktycznem, dygressją pouczającą chłopą, by „na cudze włości swoich „nie zamieniał“, lecz „tam próchniał, gdzie go Bóg wesłupi“.

„A w jakim stosunku pozostają inwokacje do eposu?“ Jak ogół do szczegółu. „Jaka jest ich szata zewnętrzna?“ Wszędzie równa formie epepei.

„Jakiż na końcu z tego zestawienia wysnujemy wniosek?“ Że wszystkie poza drobnymi podobieństwami zasadniczo różnią się w apostrofie i treści, na które złożyły się: duch czasu, patryotyczny ból, potrzeby wieku i codziennego życia, indywidualizm twórców.

„Charakter bohatera?“ Odysseus obrotny, mądry, nieszczęśliwy, długoletni tułacz, bywalec, znawca dusz ludzkich, wierny, troskliwy towarzysz.

„Dyspozycja?“ Wstęp. Inwokacja i treść Odyssei, Losy bohatera, jego przymioty wewnętrzne tylko, zarysowane ogólnie dla budzenia ciekawości słuchaczy. Jako punkt kulminacyjny: utrata

wszystkich towarzyszy. Ślad przejście do 8 letniej samotności u Kalipsy.

„Czegośmy się z inwokacji nauczyli dla życia?“ Życie Odysseusza jakby *νηλὲὶ χαλκῷ* podzielone na 2 części. Punkt zwrotny stanowi zburzenie świętej Troi, od którejto chwili uczynają go ścigać straszne nieszczęścia. Działom bożym należy się więc poszanowanie i cześć, nie zniszczenie. „Świętości nie szargać...!“ Ojczyźnie służy się tylko szlachetnie, gdyż w przeciwnym razie dzieli i ona i ludzie losy Odysseusza.

Jest wprawdzie Odysseusz na każdym kroku przytomny, zaradny, obrotny, przebiegły, mądry, któryto rys główny charakteru jego szykiem wyrazów akcentuje poeta, umieszczając *πολότροπον* między 2 głównymi cezurami. Ale tej mądrości nie zawsze używa do celów zbożnych, nie zawsze „służy pocziwej sławie“. Była to mądrość nieraz „dyabelska“, tylko „przyrodzona“. A człowiekowi „nie tylo tej przyrodzonej, której ludzie nabywają dowcipem wychowaniem dobrem, czytaniem zwłaszcza historii i innych... nauk, radą, towarzystwem mądrych, ćwiczeniem i rzeczy samych dotykaniem i doświadczeniem, laty i starością; ale też i onej z nieba mądrości sięgać potrzeba. (Skarga Kaz. sejm. I) Czy tę ostatnią Odysseusz miał?... Zuchwalstwo, wszelka wina wobec boga musi sprowadzić karę, pokutę, jak i na towarzyszy Odyssa. Ten pewnik głęboko tkwi w sercu i umyśle poety tak, że się to aż w rymie i akcencie metrycznym uwypatniło. Gdzie mianowicie?“ *Σφετέρῃσιν ἀδασतालῆσιν*.

Czytanie metryczne. Przypomnijmy sobie z poprzednich lat przestanki czyli średniówki, cezury (caesurae). Wymieni je i określili Y.

I. a) Diereza = rozdzielenie na końcu stopy i wyrazu.

b) Diereza bukoliczna rozdzieli. po czwartej stopie.

II. męska (*πενθήμερής*) = rozdzielenie po piątej półstopie.

III. żeńska (*κατὰ τρίτον τροχαῖον*) = rozdzielenie po drugiej zgłosce trzeciej stopy.

IV. *τριήμερής* = przestanek po stopie trzeciej.

V. *εφήμερής* = „ „ siódmej półstopie.

„Wicie już z dotychczasowej nauki, że jeden wiersz może liczyć więcej przestanków, nie koniecznie jeden, że może się dzielić na kilka t. z. kola. „Dlaczego?“ Ażeby usunąć monotonię. „Tak jest! Proszę sobie wyobrazić, że przeszło 15000 wierszy Iliady i przeszło 12000 Odyssei wygłasza się jednakowym to-

nem! Tak więc stosownie do poznanej treści jaką będzie miał średniówkę wiersz 1? I a, III i I b. „Wyraz πολλὰ bez żadnego przestanku połączycie mi z πλάγχθη. „A wiersz 2? Cezura II. „Oprócz tego zaznaczycie mi w czytaniu pauzę po πλάγχθη i to dłuższą dla zaostrenia ciekawości słuchacza, który pragnąłby jak najspieszniej usłyszeć o przyczynie tułactwa bohatera. „W. 3 jakiej wymaga przerwy? I b, bo tu się kończy jedna myśl. „A w. 4? Takiej samej dla tej samej przyczyny. „I dlaczego jeszcze? Aby usunąć rozwiew. „W w. 5 jakie jest τε? Τε ze względu na ψ. W w. 5 jaki należy umieścić przestanek? V. „A w w. 6? I b. „Wiersz 7 przeczytacie bez przerwy; po pierwszym spondeju mają się szybko toczyć wszystkie daktyle, uwydatniające podniecenie myśli, żalu, oburzenia, przestrogi... „W w. 8 przestać po νήπιοι, a zresztą czytać go bez cezury, tylko słowo Ἡέλιος bez żadnej pauzy połączyć z ἠσθιον; gdzie należy zatrzymać się dłużej. „W w. 9? V. „A w w. 10? I b, nadto przestać po γε.

Wogóle całą inwokację czytać należy powoli, uwydatniać spondeje, zniżyć głos na końcu każdego wiersza (wyjawszy te, które wypada łączyć z następnymi) i kłaść przestanki częste, jak je zaznaczyliśmy, aby rozdzielać myśli, uwydatniać obfitość treści zamkniętej w kilku słowach i usuwać monotonię. Według tych wskazówek przeczytam najpierw sam, a następnie ktoś powtórzy.

II. 11—20. „Po tej inwokacji przechodzi poeta do właściwego opowiadania o losach bohatera. Od czego zacznie, już wiemy. Powie XI! Zaznaczyliśmy „przejście do 8-letniej samotności u Kalipsy“ po stracie wszystkich przyjaciół. „Przeczyta B!“

Ww. 11—15. Ἐνθα = 1. tam 2. wtedy; ὅσος 3. jaki (co do liczby), ὅσον ilu (ich); χράομαι z dat. używać, z gen. pożądać, potrzebować, (serdecznie) tęsknić; λυλαίωμαi pragnąć, błagać; πόσις-ιος (w Od. znaczenia 2: 1. πο, πέ-πο-κα, ἐπόθη po to 1.) ἡ napōj; 2. (pot- pot sum, pot-ens δεσποτής) ó-pan, władca (poślubiony), małżonek.

Tłumaczenie dosłowne. „Widzimy zatem, że wchodzimy od razu in medias res. Ile tu przedstawia poeta grup? Dwie. „Pierwsza jaka? Przeczytaj!“ Ἄλλοι πάντες... οἷον ἔσαν. „Druga?“ Τὸν (tego, o którym była mowa w inwokacji) οἷον νόμῳ ἐρεκε... „Bliższe określenia 1. grupy?“ Ὅσοι φ. αἱ. ὁ. π. τ. π. ἡ. θ. t. j. którzy ocaleli z pogromu wojny i którzy powracając „mokremi wód ścieżkami“ uniknęli przygód na morzu. „W przedstawieniu tej grupy użył poeta 2 razy tego samego słowa φεύγω, z których

drugie *περφυγότες* możnaby krótko wraz z C. Norwidem wyrazić przysł.: zdala od.... Jednak tutaj rzecz się ma inaczej. W II. nieraz spotkaliśmy ten objaw i powiedziałem, że to nigdy nie jest bezcelowe. *Αὐτὸν ὁλεθρόν* powiedziane ogólnie, a *πόλεμον ἢ δὲ θάλασσαν* to są dokładniejsze określenia sposobu, jak ginęli bohaterowie po wojnie trojańskiej. Jest to w swoim rodzaju pełnia epickiego wyrażenia mająca silnie uwydatnić antytezę między 1. grupą a Odyssem, któremu nimfa czyniła powrót niemożliwym. Aby to przeciwstawienie i w tłumaczeniu silniej zaznaczyć, trzeba oba *φεύγω* przetłumaczyć: 1. φ. = ujsć (strasznej zagłady), 2. *πεφ.* = wolny, a *πόλεμον* oddać przez: (wszelkie niebezpieczeństwa krwawej) wojny, *θάλασσαν* zaś przez: burze morskie". (Uczeń słaby niechaj te objaśnienia powtórzy).

"Drugą grupę stanowi kto?" Odysseusz sam. "Gdzie przebywa?" Tego poeta nie mówi. "Dlaczego?" Aby zaostriżyć ciekawość czytelnika czy słuchacza. "Nastój jego duszy?" Nostalgia. "Któżto ten powrót utrudnia?" Kalipso. "Jakżeż tu bliżej określona?" Jest to nimfa (wzbudzająca poszanowanie dla siebie) szanowna. (Siem. Żuk.) "Jeszcze jest jedno określenie. Jakie?" *Δία θεῶν*, boska z bogiń. "Czy tak można po polsku się wyrazić?" Nie. "Chodzi więc o to, jak? Od przymiotnika *δία* co zależy?" Genet. *θεῶν*. "Partitivus. Kiedyto przymiotnik łączy się z gen. partit.?" W superlat. "Zatem *δία* co zastępuje?" Niejako superlativus. "Jeżeli *δῖος* oznacza pochodzenie, piękność, to *δία θεῶν* oddamy jak?" (Najcudniejsza z bogiń albo) przecudna bogini". Gdzie ona mieszka?" W grocie wydrążonej. "Czego pragnie?" Odysza uczynić swym małżonkiem. "W tłumaczeniu trzeba *ἔρχε* położyć przed *νύμφη*, a zresztą zatrzymać szyk tekstu greckiego. "Czy długo miał przebywać Odysseusz u Kalipsy?" Dowiadujemy się o tem z następnych wierszy. Przeczyta je D!"

Ww. 16—20. *δὴ* = *ἤδη*; *περιπέλομαι*, *περιπλόμενος* aor. synkop. dokoła się poruszać, okręgać = *περιπλέω* opływać, *περιπλ. ἐνιαυτῶν* po upływie lat, *τεῷ* (uzupeł. *ἔτι* w tym roku) wtedy; *οἱ* dat. nie rodzajnik! *ἐπικλώθω-θωμαι* = *ἐπὶ* + *κλώθω*, (por. wyr. ang. kłót rodzaj płótna) przypomina kogo? Parę Kłoto, która przedzie nić przeznaczenia. Kłoto = przeznaczająca bogini lub b. przeznaczenia. Stąd *ἐπικλώθωμαι* znaczy?" Przeznaczam, postanawiam; *ἐνόςσῃ* oprócz, z wyjątkiem; *ἀσπερχές* ciągle; *Ἀδθίοπες* [= *αἶθω*, *θομαι* palić się, świecić, być spalonym + *ὤψ*, *ὠπός* oblicze] spaleni na twarzy, z opaloną (od słońca) twarzą, Etyopowie, mieszkańcy

Libii w półn. Afryce; μετακίθω pójść, udać się między kogoś; αντίων od αντιών z gen. wziąć udział w czymś, praes = fut. jak tutaj part. fut. = aby wziąć udział.

Tłumaczenie dosłowne. „Cóż dowiadujemy się stąd?” — Z czasem oprócz Pozejdona wszyscy bogowie postanowili powrót Odyssa. Pozejdonowi była znana αἶσα. (Od. 5, 234—235). „Określenie czasu?” Ἔτος. περιπλομένων ἐνιαυτῶν. „Ἔτος według szczegółów rozrzuconych po epopei = 20 rok od czasu wyjazdu Odyssa z domu na wojnę trojańską. Jak długo zatem po zburzeniu Troi przebywa mąż Penelopy zdala od Itaki?” 10 lat. „Z tego 8 lat przypada na pobyt u Kalipsy. Jak długo zatem tułał się, nim przybył do Kalipsy?” 2 lata. „Zestawmy to teraz! Ἔτος = 20-ty rok od wyjazdu z Itaki, 10 ty rok po zburzeniu Troi, 8-my u Kalipsy. „Drugie określenie czasu?” Περιπλομένων ἐνιαυτῶν. „Ze słowa περιπέλομαι (= περιπλέω) wynika, że jaki ruch wykonywa czas?” Czas (krąży), toczy się, płynie (dokoła). Wykonywa zatem ruch postępowy i obrotowy. „Czy w poezji łacińskiej znamy zwrot odpowiadający greckiemu?” Volventibus annis. „A jak się jeszcze starożytni wyrażali w tym względzie?” Labuntur anni; ἔτος ἔρχεται, ἥλθε. „A u nas w Polsce?” Czas płynie, biegnie, zbliża się, przyszedł, nadszedł... (nigdy nie krąży!). „Jak więc przetłumaczymy περιπ. ἐνιαυτῶν?” Z biegiem lat. „A jakie spółgłoski najczęściej występują w περιπλομένων?” Płynne: ρ, λ, μ, ν, ν. „Możeby więc inaczej oddać περιπλ., aby się zbliżyć do oryginału i zaznaczyć poniekąd tę płynność czasu wyrażoną przez spółgłoski”. Po upływie lat. „W czym wyraża się szybkość czasu?” W samych daktylach.

„Dlaczego Pozejdon różni się od wszystkich bogów?” Jako wykonawca znanej mu aisy; jeszcze się nie wypełnił μέγα πείραξ διζεύς Odyssa. „Czy więc w naradzie bogów udział wziąć może?” Nie. Idzie przeto na uczty do Etyopów. „Gdzie oni mieszkają?” Daleko. „Stąd τηλόθ' ἔοντας powinniśmy oddać jak?” Przymiotnikiem: dalekich. „Przetłumaczymy jednak słowami Siemieńskiego: Etyopów zamieszkujących ziemi rubieże ostatnie. Przy tej sposobności nauczymy się, co to znaczy: rubieże. Powie X. „Rubież (rosyj.) = granica, kraj, kraniec. Ziemi rubieże ostatnie = na krańcach świata. „Τηλόθ' pochodzi od?” Τῆλος, odległość. „A od τῆλος u nas pochodzi co?” Telefon, Fernsprecher, telegraf, telegram.

„Wróćmy jeszcze do: δια δαίων. Mówiliśmy już, że słowa te (zwłaszcza gen. part.) oznaczają stopień najwyższy, maximum

pojęć pokrewnych, jak gdyby poeta chciał powiedzieć, że i inne boginie są majestatyczne i piękne, ale Kalipso majestatyczna i piękna ponad wszystkie“.

„Tego rodzaju wyrażen możemy w języku naszym znaleźć wiele. Ktoby mógł kilka przytoczyć?“ Nikt! „Więc powiem: cud cudów (w kolendach) = cud ponad wszystkie znane cuda, lud ludów (Mick. Dziady III. Przepowiednie ks. Piotra), złuda złud (Kraśiński Przedświt); na wieki wieków; z „Końca Epopiei“ Tetmajera: „Grzmi dotąd, jak piorun piorunów, najpierwsze imię świata Bonaparte. (I. 256), Napoleon element elementów (I. 303), rycerz rycerzy, wódz wodzów (I. 310), król królów (I. 338) itd.“

„Jak powstała forma *ἀντιόων* z *ἀντιόω*?“ Upodabnia się poprzednie *a* do następnego *o*. „Dlaczego tak, a nie przeciwnie?“ Według zasady: Jaśniejsze (jak np. *a*) upodabniają się do ciemniejszych (jak n. p. *o*.) „Jak inaczej nazywa się po polsku hekatomba?“ Objata.

„Co uwydatnia antropomorfistyczny charakter religii greckiej?“ Gniew Pozejdona, jego udział w uczcie u Etyopów. „Jaki wysnujemy wniosek z tego, że Kalipso mieszka w grocie wydrążonej?“ Żywa fantazyja grecka każdy zakątek ziemi, nawet drzewa (dryady) zapełnia, zaludnia bóstwami.

„Czy Kalipso zatrzymująca Odyssa u siebie w grocie przypomina jakąś scenę w literaturze nowszej? Kto może dać jakąś odpowiedź na to pytanie? Nikt. Co do literatury naszej, wydaje mi się, że nigdzie nie znajdziemy sceny takiej, żeby Kalipso sama lub bogini inna jakaś, albo wreszcie jakaś wyższa siła ukryta (*Καλὴ ψὺς, καλύπτω*), której Kalipso byłaby symbolem, więziła u siebie mężczyznę. Jedynie Wenus w Hörselbergu pragnąca u siebie zatrzymać Tanhäusera przypomina Kalipso, o ile komuś z was znany jest Tanhäuser Wagnera.“

„Z w. 19. co wynika?“ W czasach Homera mogło pobieżnie być znane istnienie ludów czarnych i brunatnych, o których wyraża się Homer, że mieszkają bardzo daleko, „Pozejdon poszedł na ucztę do Etyopów. Czy ten szczegół znany jest z Iliady?“ Tak jest. „W Odysei spotykamy jeszcze tylko jeden lud, który bogowie zaszczycali swoją obecnością w czasie uczty. Będą to Fajekowie, jak się później przekonamy, symbole pomyślnych wiatrów. — Tylko, że dla Fajeków są bogowie widzialni, a dla Etyopów nie.“

O ile chodzi o udział bogów i istot nadprzyrodzonych, fantastycznych, nieśmiertelnych w uczcie urządzonej przez ludzi, istoty śmiertelne, to reminiscencje w literaturach mamy bardzo liczne. N. p. ?". Przypominają się żywo: Jowisz i Merkury z Filemona i Baucydy w metamorf. Owidyusza (por. nowelkę M. Gawalewicza pod tym samym tytułem), odwiedziny 3 mężów u Abrahama, bajka Gminna pt. Biedny i bogaty, wędrowniki bogów z mitologii germańskiej, Aniołowie u Piasta z ksiąg „Ziemiaństwa“ K. Koźmiana, ze „Starej Baśni“ Kraszewskiego, znany z Pana Tadeusza Baublis [żmudzki dąb i inne dęby stare, jako mieszkania złych czy dobrych duchów, którym np. Żmudzini i Łotysze od najdawniejszych czasów do dzisiejszego dnia jeszcze przynoszą na ofiarę len, plastry miodu, ser i jaja. Znikanie tych przedmiotów wśród nocy służyło zabobonny m za dowód, że ofiara przyjęta została przez duchy] poniekąd nasze Dziady itd. itd.

Ale do czego innego jeszcze prowadzę. Okazuje się stąd, że Etyopowie i Fajekowie, to jakie ludy?“ Pobożne, przez bogów wybrane, mające u bogów pierwszeństwo. — „Czy z nauki, z historii i z lektury znany jest inny naród u Boga pierwszy?“ Izraela plemię wybrane. Wiemy o tem dużo z Biblii i z Kazań Sejm. Skargi. „A kto jeszcze?“ Polacy. „Gdzie się to objawia?“ W Psalmodyi Kochowskiego. — „Gdzie jeszcze?“ Miłość Boga i wszystkie łaski, jakie Polacy od Niego otrzymali, wybitnie występują w „Hymnie do Boga“ Worowicza. „Któż jeszcze wymieni jakieś miejsce? Nikt. A z Pana Balzera? Nikt. Proszę tedy posłuchać. Odczytam ustęp na str. 425 i nast., gdzie Pan Balzer wyraźnie mówi o pierwszeństwie Polaków u Boga.

Ziemię ty nasza! Cóż nam się ostało,
Jeno ty sama i twe miłowanie!

Gdyś jest, a co mi? Powietrze mnie samo
Nosi, by płaka nad gniazdem usłanem,
Jak król słoneczną odziewam się lamą,
W polu, na łące, w kuźni—jestem panem!
Lecz gdy cię braknie, kiedy czarną bramą
Wyszedłem z ciebie, staje się łachmanem
Poniewieranym wśród ludzkiego roja,
Że pyta leda kiep:—Gdzie ziemia twoja?—

Zdzierż górnice psu brata,
Rzekąc:—A gdzieżby? W samym środku świata!

Chcesz, mierzaj! Nie chcesz? Wolna przed się droga!
Gdzieżeś ją mniemał być? Kędyś na stronie?

Na szarym końcu? Za piecem? U proga?

My z pod ogona nie wypadli wronie!

My, Polska, zawsze stalim bliżej Boga,

W borowych szumach, w pól żytnich pokłonie,

A wy, — za nami dopiż — ziemie obce,

Jako do dzisiaj jest widać to w szopce,

Na trzykrólowy czas! Przy złóbkę Pana

Nie ujrzyś Niemca tam, ani Francuza,

Jeno Macieja, Kube, Stacha, Jana,

Albo Balcera w czerwieni, jak tuza!

Któż ochfiarował Dzieciatku barana?

Kto na ligawce grał mu, jak nie luza

Nasza pastusza, co w pieśni i wszędzie

Pierwsza je! O czem więc stoi w kołodzie.

Może tam i wy macie przywileje

Swoje, i swoje obrachunki z niebem.

Alic to powiem, że do nas się śmieje

Chrystus, gdy idzie polem, albo żlebem

Górskim, abo więc przez borowe knieje,

Bo mu tam wszystko pachnie kwieciami, chlebem,

Miodem, żywicą, i wszystko mu miłe:

Lud, sady, łąki i chaty pochyłe.

„Poezyi 19 w. jeszcze nie znacie, ale wkrótce się dowiecie, że najwięksi wieszczowie naszej poezyi właśnie Polskę uważali za wybraną przez Boga do spełnienia wielkiego posłannictwa dziejowego. Podnoszę to, abyście się znowu przekonali, że objawy sądów i poglądów Homera na wzajemny stosunek niektórych ludów do bóstwa nie jest w poezyi świata odosobniony, że między światem tamtym a naszym naturalna zachodzi łączność wspólnych pojęć, myśli, kultury.

„Charakterystyka Kalipsy?“ Przecudna bogini, mieszka w grocie wydrążonej; nieustannem naleganiem i prośbą pragnie zatrzymać u siebie Odyssa i uczynić go swym mężem. „Ciekawe wnioski o uczuciach i stanach duszy Kalipsy można wysnuć ze samogłosek i spółgłosek w słowach:

ἡλαιομένη πόσιν εἶναι

i a i o e e o i e i a i

l l m n n n

Z tego zestawienia i z określonego przez estetyków nowoczesnych symbolizmu, który poznaliśmy w kl. V. wynika, że jakie uczucie i stan duszy Kalipsy w tych samogł. i spółgł. wskazuje poeta? A wyraża uczucie żywsze, wybuchy, e — rozkaz, stanowczość, i — siłę, podniecie, rozdrażnienie, ostry ból; płynność, ciągłość, nieskończoność—spółgłoski l, m, n, natomiast w, ai, ei czuć, jak Kalipso prosi, zawodzi, nalega. A u Odyssa jakie cechy charakteru? Miłość ojczyzny i miłość małżonki.

„Dyspozycja wierszy 11—20? Ogólna sytuacja na początku epopei.

Czytanie metryczne. W w. 12 przestanek po *ἔσθαι* i l b. Wierszowi 12 = w. 13, który bez żadnej przerwy połączyć z 14, gdzie znowu jest cezura l b. W. 15 pauza III. „W. 16. zawiera jakie stopy? Same daktyle. Czytać zatem cały bez cezury, aby uwydatnić czas płynący bez przerwy. W. 17. przestanek V, a po *νέεσθαι* nieco się zatrzymać, aby silniej uwydatnić nieoczekiwaną przez słuchacza rolę Pozejdona. W. 18 cezura — III. W w. 19. nie dawać przestanku i uwydatnić daktyle. W. 20 bez pauzy. Przeskanduję ja sam, a potem ktoś powtórzy.

„Ze słowa *ἐπεκλώσαντο* (w. 17) wnioskować musimy, że w sprawie powrotu Odyssa zapadła uchwała bogów. Uchwały zapadają gdzie? Na zgromadzeniu. „O czym tedy będziemy czytali w następnych wierszach? O zebraniu bogów. Będzie czytał A!

III. W w. 21—23. Wszystkie słowa znane. Tłumaczenie dosłowne. „Znowu 2 grupy, 2 zebrania, przeciwstawienie. Jedna grupa? Uczta u Etyopów. „A wśród uczujących? Pozejdom uradowany, jak człowiek. (Antropomorfizm).

„Druga grupa? Wszyscy bogowie jak zwykle zebrani na Olimpie w pałacu Zeusa. „Kto zagaja? Zeus. „Dlaczego on? Jako bóg najwyższy.

W w. 24—26. *Ω πόποι* przebóg; *οἷον δὲ νῦν* = jak też to. Tłumaczenie. „Jak więc zagaja Zeus zebranie? Przypomniawszy sobie los Egista, mówi najpierw ogólnie o niesprawiedliwym szemraniu ludzi przeciw bogom. „Cóż im zarzucają? Że oni (bogowie!) są sprawcami ich (nieszczęśliwego) losu. „Czy słusznie? Nie, gdyż każdy jest sprawcą swego losu. „Twierdzenie to popiera Zeus przykładem opisanym w dalszych wierszach, które przeczyta D.“

Ww. 27—35. *Ἰὼ μὲν* = *ἐγὼ μὲν* od czego? Od *γαμέω*, żenić się, przywłaszczyć sobie; *ἄλοχος* małżonka; *μνηστὴς* (*μνησάμαι* po-

ślubiam) ślubny, *ἐὺσχελος* (*εὖ* + *σχοπέω* patrzeć) bystro śledzący, czujny; *ἀργεῖφόντες* (*ἄργος* + *φονεύω* zabijam) zabojca Argosa, Argobójca; *ἄνοιτις* małżonka *ἀποτίνω* odpokutować: *τίσις* pokuta, kara, pomsta; *ἔρῃβος* (*ἐπὶ* + *ἑβάζω* dorastam, dojrzewam) młodzieniec, *ἑβάζω* dorosłość, *ἡμείρομαι* pragnę; *αἶα, αἶης* = *γαῖα, γαῖης, γῆ*.

Tłumaczenie dosłowne. „Zeus popiera swe twierdzenie przykładem wziętym z czyjego życia?” Z życia Egista. „Który co popełnił?” Przywłaszczył sobie ślubną małżonkę Atrydy myśląc, że Atryda poległ pod Troją lub zginął podczas powrotu. „Kto to jest Atryda, jego ślubna małżonka?” Agamemnon i Klitemestra. „Znani z Iliady!” „Uczył to Egist zgodnie z przeznaczeniem?” Wbrew przeznaczeniu, sprawiedliwości, bezprawnie, gdyż Klitemestra była prawnie poślubioną, prawowitą Atrydy małżonką. „Egist zabił kogo? *Τὸν* t. j. Agamemnona. „Kiedy?” Po jego powrocie. „Skąd?” Z pod Troi. Jak należy zatem przetłumaczyć aor (!) *νοστήσασα*? Czy powracającego?” Po jego powrocie. „Był Egist ostrzeżony o zgubnych skutkach bezprawia?” Był i o nich wiedział. Jak tedy przetłumaczymy part. *εἰδώς*?” Chociaż wiedział. „Jak się dowiedział?” Zeus posłał Hermesa. „Z jakim poleceniem?” Żeby nie zabijał Agamemnona i nie poślubił jego żony Klitemestry. „Jak więc przetłumaczymy wyrazy bezokoliczne: *μῆ-κτείνειν μῆτε μνῆσθῃναι*. P zez zdanie celowe zaprzeczone. „Posłuchał Egist przestrogi?” Nie, lecz zabił Agamemnona. „Orestes to kto?” Syn Agamemnona. „Dlaczego Egist nie powinien był zabijać Agamemnona?” Bogowie przepowiednią i groźbą ostrzeżli go, że syn pomści ojca. „Gdzie to po grecku powiedziane?” *Ἐκ γὰρ Ο. τ. ἔ. Α.* „Co tu uderza?” Rym *Ὀρέσταιο Ἀτρεΐδαιο*. „Jaki on ma skutek?” Podnosi uroczystość proroctwa. „Jak to po polsku wyrazimy, ile możliwości zachowując rym?” Bo z Oresta nani pomsta przyjdzie na Atrydę. „Kiedy to nastąpi?” Skoro w lata dojrzeje. „Zatrzymać ten zwrot ucznia X dla słowa *ἡβήσῃ*”. „Jeszcze jest bliższe określenie czasu pomsty. Jakie?” Skoro Orestes zatęskni do ziemi ojczystej. Jak z tego wynika, był mały Orestes w domu po tragedii rodzinnej? Nie. „Wychowywał się w Atenach.” „Jak przetłumaczyć stosowne do tej myśli *ἡμείροται*?” Zatęskni lub zapragnie wrócić do... „Czy Hermes, posłaniec najwyższego boga może radzić źle?” Nie. „Czy to poeta zaznaczył?” Tak. „Gdzie?” W słowach *ἀγαθὰ φρονέων*. „Czy jednak pomimo tej życzliwości Hermesa usłuchał Egist jego przestrogi obwieszczającej wolę Zeusa?” Nie. Wzgardziwszy radą życzliwą.

sprzeciwił się przez to samo woli najwyższego boga i przeznaczeniu *μῶρος* (=μοῖρα, αἰσα). „Jak wyraził poeta tę wzdargę rad boskich?“ *Ὁδ' ἤρ' ἐνάς Ἀγέστοιο πείθε*. „Jak my to wyrazimy uważając na znany już z Iliady szyk przeczenia *ὀδ'*?“ Bynajmniej nie skłonił serca Egista. „Zatrzymać ten zwrot w poezji naszej bardzo częsty. „*Ἀγὰρ ἤρ' ἐνάς* — rozwinąć! Jak?“ Przez: chociaż. „Co Egista spotkało za odrzucenie przestrogi?“ Kara. „Jaka?“ Śmierć sromotna. „Z czyjej ręki?“ Z ręki Oresta. „Za co? Określmy winę Egista“ Za zabicie Agememnona i zaślubienie Klitemestry, więc za pogwałcenie ślubów i praw małżeńskich, za непослушество względem 2. bogów Zeusa i Hermesa. „Czy karę zsyłali bogowie stopniowo, z biegiem czasu?“ Nie. Razem za wszystko. „Gdzie to wyrażone po grecku?“ *Ἀθρόα πάντα*. „Jak więc przetłumaczmy te słowa?“ Za wszystko od razu.

„Co to znaczy *ἄλοχος μνηστή*?“ To jest ślubnymi podarunkami od ojca uwolniona, więc prawowita, ślubna małżonka w przeciwstawieniu do kupionej niewolnicy. — „Kto ostrzega Egista?“ Bóg Hermes. — „A my w życiu codziennem jesteśmy ostrzegani przed złymi czynami? — Jeśli tak, to kto tę funkcję spełnia?“ Znaki zsyłane przez bogów, budzące się pod ich wpływem sumienie. „Za co możnaby więc uważać Hermesa?“ „Za symbol znaków niebieskich i głosu sumienia.

„W *Metamorfozach* Owidyusza poznaliście zasadę psychologiczną, którą potwierdza życie Egista. „Jakaż to?“ *Nititur in vetitum semper, cupimusque negata*. Zakazany owoc smakuje. „Jeszcze inna?“ *Video meliora proboque, deteriora sequor*. „Co nam przypomina historia Egista?“ Z Biblii przypomina historię Kaina, Faraona i Mojżesza, proroków, Chrystusa i Piotra, a z literatury i historii naszej całą literaturę polityczną od „*Monumentum*“ Ostroroga poczynawszy, aż do rozbioru Polski, nadewszystko zaś przepowiednie Kassandry, 8 kazanie sejmowe Skargi o niekarność grzechów jawnych z 3 rodzajami pogroźek, liberum veto Konarskiego itd. itd. — „Z historii Egista, jaki wysnujemy wniosek o woli ludzkiej?“ Człowiek ma wolną wolę, może działać nawet wbrew przeznaczeniu.

„Jaki przydomek ma Hermes?“ *Ἐρύσχοπος ἀργεῖφόντης*. „Objaśnimy pochodzenie tych słów. Argobojca = zabójca Argosa. — Argos, znany dobrze z poezji orfickiej starszej od Homera¹⁾, był

¹⁾ Por. Gruppe Gr. Myth. str. 1324—1325 z uwagami! — Pomijam inne wiersze zakwestyonowane.

to stróż Zeusa, pilnujący jego kochanki Jo. Na rozkaz Hery zabił Hermes Argosa. Dlaczego?" Jako pośrednika ułatwiającego wiarołomność małżeńską. „Jeżeli Hermes czujny argobojca może być symbolem czujnego (*ἐύσκοπος*) sumienia, nieraz — ludzi mordercy, to za co można uważać Argosa?" Argos, to symbol elementu ciemności usypiającego sumienie, ułatwiającego zbrodnie, a Hermes zabójca jego, to bóg światła zwalczający ciemności, budzący głos sumienia ostrzegającego przed zbrodnią. „Hermes, jako argobojca jest tutaj czym jeszcze?" Opiekunem wierności małżeńskiej, o którą właśnie w przemówieniu Zeusa przedewszystkiem chodzi. „Stwierdzam, że w Odysei całej ten przydomek Hermesa występuje tylko tam, gdzie jest mowa o zdradzie małżeńskiej²⁾. Ponieważ tutaj o to samo chodzi, ponieważ Argos jest pośrednikiem wiarołomstwa, a Hermes obrońcą wierności małżeńskiej, jako argobojca, przeto nazwę tę zatrzymamy dla całej Odysei, odrzucając wszelkie inne etymologie (np. *ἀργής + φαίω*) jako niemożliwe ze względów naukowych³⁾ i z tych powodów, że tu chodzi o kwestyę etyczną, a nie fizyczną. Scena Egista nie ma nic wspólnego ze światłem, chmurami i błyskawicami w znaczeniu fizycznym Hermesa w tym wypadku możemy rozumieć tylko jako symbol niebieskich znaków ostrzegawczych, a w naszych dzisiejszych pojęciach chrześcijańskich jako anioła stróża w jasności zstępującego na ziemię między ludzi, aby ich przed zbrodnią pouczyć, upomnieć.

„W naszym języku jest jedno wyrażenie pochodzące od Argosa. Jakie?" Argusowe oko = oko wszystko widzące, przed którym nic się nie ukryje. Odpowiada to greckiemu *Ἀργὸς πανόπτῃς Ἀργεῖφόντῃς ἐύσκοπος*. Jak się odbywały zaślubiny, przypomnijcie sobie z dotychczasowej nauki“.

„Przykład ten, czego dowodzi?" Że szemrania ludzi przeciw bogom, jako sprawcom ich losu nieszczęszonego są bezpodstawne. Ludzie sami sobie los gotują. „Myśl ta znajduje wyraz w licznych sentencyach. N. p.?" Jeder ist seines Schicksals Schmid. Suae quisque faber est fortunae. Każdy jest sprawcą swego losu. „Przepięknie tę myśl wyraził Mickiewicz. Gdzie? Nikt nie wie? Wyście jeszcze nie przerobili dzieł Mickiewicza w szkole! Więc

²⁾ Por. Od. α 38, 84; ε 43, 49, 75, 94, 145, 148, ζ 302; 331; ω 99 wyciął całości.

³⁾ Gruppu grf Mytch. l. c. uw. 6.

powiem dodając kilka uwag charakterystycznych dla Mickiewicza, abyście się przygodnie uczyli. Mickiewicz mistyk, wyznawca nauk tajemniczych z natury skłonny był do zatapiania się w rozmyślaniu o istocie Boga i jego stosunku do nas, do nastrojów głęboko religijnych polegających na zupełnem zjednoczeniu swej woli z wolą Bożą. — Ten mistyczny nastrój i kierunek religijny rozwinął się w duszy poety szczególnie w ostatnich 15 latach jego życia. Rozczytywał się też wieszcz Adam i wtedy i przedtem w różnych dziełach mistycznych. — Ulubionymi jego pisarzami z tego zakresu byli: 1) Jakób Boehme t. z, philosophus Teutonicus (1575—1624) teozof i mistyk z natury obdarzony fantazją i skłonnością do marzeń, które rozwinął jeszcze bardziej przez swój sposób życia z początku jako samotny pastuszek bydła, następnie zaś przykuty do warstata szewskiego. — W mistyce Mickiewicza odegrał znaczną rolę. 2) Anioł Szlęzak Angelus Silesius (właściwie Jan Scheffer) 1624—1677 protestant, później rzym. katolik i zakonnik, nadworny lekarz cesarza Fendynanda III znanego z sympatii dla sprawy polskiej w czasie szwedzkiego „potopu“, poeta religijny, mistyk, panteista rozmiłowany w teorii i mistycyzmie J. Boehmego. 3) Saint Martin 1743—1803 mistyk i teozof, bardzo popularny pisarz zwłaszcza w Polsce i w Rosyi. Z tej lektury powstały liczne Uwagi i Zdania J. Boehmego, Anioła Szlęzaka i Saint Martina, przetłumaczone przez mistrza i wcielone do jego dzieł.

W jednym wierszu zatytułowanym „Skąd męka?“ czytamy:

Cierpi człowiek, bo sam sobie służy za kąt;
Sam sobie robi koło i sam się w nie wplata.

W wierszach Mickiewicza dopiero silnie uwydatniają się słowa Homera: *αὐτοὶ σφῆσιν (ἀπαοδαλῆσιν)* przez trzykrotne powtórzenie „sam sobie (się)“.

Scharakteryzować Egistę. Budowa mowy Zeusa indukcyjna czy dedukcyjna?

Historia ostrzeganego Egisty jest i powinna być dla wszystkich wielce instruktyną. Jeżeli Hermesa pojmujemy jako głos Boga w duszy człowieka, sumienie, znak niebieski, instynkt ostrzegawczy, czy anioła stróża naszego jak argeifontes ukazującego się w jasności, to mamy w tej historii najoczywistszą wskazówkę, jak to słuchać tych znaków pilnie potrzeba, n. p. sumienia, aby się ono nie stało stępione i uspione, bo

Zginał ten, kogo z uspienia
Już nie budzi głos sumienia;
Szczęsny, komu głos sumienia
Nic nie ma do zarzucenia.

Ono wiecznie czynne, jak to pięknie wyraził Słowacki:

Rankiem głos sumienia nudzi
Nad wieczorem zaś dręczy, przeraża,
A nocą ze snu okropnego budzi,
i nigdy się nie zmienia:

Wszystko co chwila rusza się i zmienia
Prócz w piersiach ludzkich ludzkiego sumienia.
Słowacki.

Nie tylko słuchać, ale i bać się go potrzeba, bo „sumienie przed grzechem jest wędzidłem, które po spełnieniu grzechu zamienia się w bicz i sieczę. „Jest dla nas prawodawcą, sędzią, oskarżycielem, świadkiem i katem“.

Samo sumienie skarży, samo instyguje
Wini, dowodzi, świadczy, sędzi, egzekwuje.

„Dusza ludzka jest niewyczerpana w argumentach, gdy chodzi o okłamanie sumienia“ (Kochowski, Bałucki), ale dzięki jemu nic się złego przed światem nie ukryje, bo „gdzie złe sumienie, tam dobry słuch“; tak więc „ma i ono zdrajców. Co nam się zdaje, żeśmy w sercu głęboko schowali, to zdradzi twarz i oko“.

O ile chodzi o narodowe sumienie, to najpiękniejszym wyrazem jego czujności, aniołem-stróżem wzgardzonym jest poeta Kochanowski i Skarga kaznodzieja. Wiecie to już dobrze z literatury i historii.

Stępienie narodowego sumienia objawiło się w całej pełni w naszej historii 17 a szczególnie 18 w. Tyle wspaniałych pism politycznych w czasie 3 stuleci, tyle ostrzeżeń, ale wszystko daremne. To mając przed oczyma, jakżeż głęboko odczuwamy wiersz Trembeckiego:

Ale cóż znaczą pisma i łajania,
Jeśli sumienie nic nam nie przygania?

Czy dzisiaj inaczej w dziejach naszych?

Wszystko jak przedtem było,

Jeszcze się ku gorszemu znacznie pochyliło!

Takie smutne refleksje wywołuje wspomnienie losu Egista,

jak mimowolna myśl Zeusa, iż ludzie często działają *ὑπὲρ λόγων*, wywołuje przemówienie jego o losach Egista.

Dyspozycja I Zgromadzenia bogów: a) zagajenie i mowa Zeusa. Zbrodnie ludzkie wbrew przeznaczeniu popełnione 2) Przykład. Pokuta za winy.

Czytania metryczne. W. 21 — przestanek I b; w. 22, 23 bez cezury. — W. 24 po pierwszej stopie pauza. W 25 = 21; w. 26 bez przestanku; 27. cezura 1) po *νῦν*, 2) III 3) I b i połączyć bez żadnej przerwy z w. 28., gdzie znowu jest II. w 29 i 30 — cezura III; w. 31 — przestanek II. w. 32 bez cezury; w. 33 — cezura II; w. 34 = 33, tylko *Διόσθοιο* połączyć z 35., gdzie przestanek jest II.

„Nie tylko Egist *ἀπέτισεν, ὑπὲρ λόγων* sobie przywłaszczywszy ślubną małżonkę Atrydy. *Ἀποτίνει* także Odysseusz *ὑπὲρ λόγων* święty gród Troi zburzywszy i naruszywszy przez to boski i ludzki porządek świata. Co i jak cierpi, przeczyta Y.

W w. 35—46. *Ὑπατος* najwyższy; *καὶ λίην* (słusznie) i (to) bardzo słusznie; *ἐοικὼς κεῖται* (perf. praes.) *ὀλέθρου* od czego pochodzą pojedyncze wyrazy i co znaczą dosłownie? (Sprawiedliwej uległ zagładzie). *δαΐφρων* (= *δαῖς* plur. *δαῖδες* łuczywo, pochodnia, światło; *δαίνομαι* pass. palić się, jaśnieć + *φρονέω*) jasno myślący, roztropny; *δαίω* (*δα-*) dzielić, med. dzielić się; *δηθὰ* długo; *ἀμφιούτῃ* (*ἀμφι+* *ούτῃ*) dokoła oblany; *ὅθι* gdzie; *δενδρήεις* 3 (*δένδρον-ου*) lesisty; *βένδης-εος τὸ* (*βαθύς* 3) głębia, głębina; *κίων, ονος* słup.

Tłumaczenie dosłowne, (które drugi uczeń ma powtórzyć, bo ustęp dłuższy). „Kto zatem podejmuje dalszy tok obrad? córka Zeusa, Atena. „W jej przemówieniu ile grup?“ Dwie. „Załatwimy się najpierw z jedną. „Kogo do niej zalicza mowca?“ Egista i jemu podobnych. „Co o nich sądzi?“ Że sprawiedliwy spotkał go los. „Jaką dorzuca jeszcze od siebie uwagę Atena?“ Że tak powinno być zawsze i wszędzie w takich wypadkach. „Z tego rozbioru treści wynika, że *ὀλέθρου* możemy przetłumaczyć: zagładzie lub?“ Losowi. „Tak zrobimy“.

„Pierwszej grupie przeciwstawia Atena kogo?“ Odysseusza. „Przymiot jego?“ *Δαΐφρων* mądry. „Mądrym co winni bogowie?“ Opiekę. „Szczególnie kto z bogów?“ Atena, bogini mądrości. „Cóż ją zatem uprawnia do tego, że przemawia o Odyssei?“ Jej nad nim opieka. „Jakaż więc musi być mowa Ateny?“ To musi być obrona bohatera. „Czy jej opieka skuteczna?“ Nie.

Odyseusz jest nieszczęśliwy, choć mądry. „Jak Atena odczuwa tę bezskuteczność swej nad nim opieki?” *Οἱ δαίεται ἥτορ*. „A po polsku?” Serce się jej kraje. „Tak też przetłumaczymy te słowa. Dlaczego Odyseusz jest tak nieszczęśliwy?” Bo już długo(!) z dala od przyjaciół(!) cierpi niedolę. „A gdzie?” Na jakiejś wyspie. „Nazwa jej?” Niepodana, aby wciąż trzymać słuchacza w napięciu i ciekawości „Epitheton tej wyspy?” Dokoła oblana.

Poeta nazywa wyspę dokoła oblaną. Inaczej być nie może. Przecież wyspa musi być dokoła oblana. To niepotrzebny dodatek! „Tak? Zobaczymy. Czem oblana?” Mórz ogromem. „To jest dla Ateny i Odyssa moment najważniejszy. Na wypadek możliwości powrotu jakżeż te ogromne morza przestrzenie przebyć bez okrętu? Ale poeta — słusznie — nie mówi wszystkiego; zaznacza tylko z naciskiem położenie miejsca przymiotnikiem *ἀμφιούτη*, a resztę niech słuchacz sobie w swej duszy dośpiewa. Jakżeż zrozumiał jest teraz i stopniujący trudność położenie dodatek, że wyspa ta jest środkiem morza*).

„Dalszy jej opis?” Wyspa lasami pokryta, dzika, bezludna. „Któż tam mieszka?” (Tylko Kalipso), córka Atlasa. „Zadaniem jego co?” Podtrzymywać wielkie słupy, podpory świata, dźwigać na barkach cały świat. „Dwa razy użyte *ἔχω*; *ἔχει κίονας* znaczą?” „Dźwiga” słupy. „*A-κίονες γ. καὶ οὐ. ἀμφὶς ἔχουσιν* wyrażają?” Słupy „oddzielają” ziemię od nieba.

Dalszy opis jego położenia przeczyta Z. Ww. 47- 51
...ἰμείρεται. Ὀδύρομαι narzekam, *μαλακός* delikatny; *αἰμίλιος* przy-

*) *Ὀμφαλός*. Ukochany mój uczeń J. Bystron w toku objaśnienia tych wierszy zadał mi pytanie, czy od *Ὀμφαλός* (*Ὀμφαλός*) nie pochodzi Wawel. Nie umiem do dnia dzisiejszego na to odpowiedzieć — chociaż nieraz zapytywałem o to fachowców. Przedewszystkiem należałoby raz rozstrzygnąć, czy Wawel nie jest normandzkiego pochodzenia. To jest pewnem, że Wawel jeszcze w 17 w. nazywa się Wąwel.

Wesp. Kochowski pisze:

Witaj królu mój, gościu pożądany,

Miedzy te Kraka starożytne ściany,

Wjeżdżaj na Wąwel, utwierdzon na skale.

Wielki Michale.

Wacław Potocki nazywa Wawel w Jovialitates „Wąwelkową górą”.

To również pewne, że nieraz z *Omphalosem* w mitologii greckiej łączy się podanie o potworach i wyziewach, jak wawelski smok i siarka. Wawel zatem byłoby to wzniesienie na rozległej płaszczynie, jak *Ὀμφαλός* na tarczy. Nic jednak pewnego o tem powiedzieć nie umiem. Przytaczam to jako jedno z bardzo a bardzo miłych wspomnień ze szkolnych czasów krakowskich.

milający się; *θέλω* bałamucę, czaruję; *ἐπιλανθάνομαι* zapominam; *καπνός*-oũ dym *ἀποθρόσκω* wznoszę się.

Tłumaczenie dosłowne. — „O czyjej córce tu mowa?“ O córce Atlasa (Kalipsie), która trzyma Odyssa u siebie. „Czy Odysseusz chętnie u niej pozostaje?“ Nie, lecz wciąż narzeka. „Jak zatem dobrze będzie przetłumaczyć *ὀδυρόμενον*?“ Pomimo narzekań (z jego strony.) „Jakim sposobem zatrzymuje go nimfa?“ Czaruje go. „Czem?“ Delikatnymi słowy. „Inny przymiotnik! Jak się nazywają takie słowa delikatne, którymi się podstępnie przymilamy?“ Jedwabne słówka. „Tak! Pamiętać! Jaki ma cel nimfa?“ By Odysseusz zapomniał o Ojczyźnie i wyrzekł się Itaki. „A on co na to?“ Nie reaguje zupełnie. Owszem! W biegunowym przeciwieństwie do tego — jedynym pragnieniem jego duszy jest zobaczyć (zdala) choć dym strzechy rodzinnej, a potem umrzeć. „Z treści wynika, że *καὶ καὶ τὸν* przetłumaczyć wypada?“ Choć (przynajmniej) dym. „*ἴμενος* i *ἡμείρεται* to samo znaczą. W języku polskim albo *ἴμενος* oddać przez: byle, a *νοῆσαι* przez verb. finitum, albo *ἡμείρεται* opuścić, a *ἴμενος* przez verb. fin; dodać jednak przed *θανέειν*: a potem.

Położenie tedy Odyssa jest takie, że każdego musi poruszyć. Jeden tylko Zeus zdaje się być niewzruszonym. Stąd też wynika jänastępujące pytania Ateny, które przeczyta N.

Ww. 51—54. *Νύ* (wzmacniające) nawet; *ἐντρέπομαι* zwracam się ku komuś, czemuś, wzrusza mię ktoś, coś, *νύ* (w pytaniu zaprzeczonem) czy może nie; *ἔ* = *τοί*; *χαρίζομαι* podobam sobie; x. z part. = przysł. chętnie (jak *τυγχάνω* z part. = właśnie); *νύ* (wzmocn.) to; (*ὀδύσσομαι* nieużywane, aor.) *ὠδυσάμην* odisse gniewam się, nienawidzę z 3. przyp. — Tłumaczenie dosłowne. „Cóż zawiera pierwsze pytanie?“ To pod adresem Zeusa skierowany pełen wyrzutu wykrzyknik, że serce jego nie czuje nieszczęść jej pupila. „Czyż ta bierność i zatwardziałość Zeusa byłaby słuszną?“ Nie, bo Odysseusz chętnie, jak i inni, składał ofiary. Ty go znienawidziłaś, ale za co? — pyta Atena. Powtórzy całą mowę Ateny Z.

Dyspozycja: Pierwsza mowa Ateny. (Szczegółowe) położenie Odyssa.

Czytanie metryczne. W. 36. cezura III. ; w. 37. — przestanek II, V; w 38 bez przerwy; w. 39 również; uwydatnić daktyle znamionujące podniecenie i uniesienie; w. 40 powoli czytać z naciskiem; więc przestanek po pierwszej stopie, potem III, lb;

w 41. tak samo; przestać po *δυσμῶρα*, potem III, Ib i połączyć go z 42 w. gdzie występuje cezura II; w. 43 tak samo II; w. 43 tak samo II; w. 44. przestaniek Ib i połączyć bez żadnej przerwy z w. 45., gdzie cezura III. w. 45 połączyć z 46. gdzie przestaniek tylko po *μακρὸς*. W. 47. przestaniek po *θυγάτηρ*, potem III, wreszcie po *ὀδυρόμενον*. W. 48 czytać bez przestanków tak, jak usiłowania Kalipsy nie doznawały przerwy, i uwydatniać wszystkie dwugłoski oznaczające zawrozenia, jęki, narzekania bez końca. Ten wiersz należy połączyć z 49 w. i po *θέλει* przestać, a potem cezura Ib. W. 50. bez przerwy, jak i tęsknota jego nieprzerwana, a przestać dopiero w w. 51. po *γαῖης*. Końcowe pytanie czytać prędko, bo to same daktyle uwydatniające podniecenie, niecierpliwość, wyrzuty; przestać tedy tylko po *Ὀλύμπιε* i po *εὐρείη*, a ostatnie pytanie czytać z namaszczeniem zawierającym prośbę i najcięższy zarzut.

„*Ζεὺς ὕπατος κρείότων* (por. *εὐρυκρείων*) co oznacza?“ Wyraża potęgę Zeusa, najwyższego boga, najwyższego sędziego, któremu również najwyższa przystoi sprawiedliwość. „*Α τοιαῦτα*?“ Jest to pełne afektu zaakcentowanie niechęci, wstrętu, jaki budzi haniebny czyn. „*Δαΐφρων* co zawsze znaczyło w Il?“ Waleczny, mężny. „A tutaj?“ Mądry. „Czego to dowodzi?“ Że 1) nawet językowe istnieją różnice między Il. i Odyseją 2) język Odysei już się nieco zbliża do języka późniejszego. „Nieraz będziemy mieli sposobność to zaznaczyć. Co jeszcze podnosi to *δαΐφρων*?“ Przeciwwstawić ma zbrodniarza Egistę zasłużenie znoszącego taki los Odyssowi mądemu, cierpiącemu niezasłużenie, bez winy.

„Atlas ma epitheton?“ *Ὀλοόφρων* = zgubę obmyślający, zdradziecki, podstępny, w swojej mądrości niebezpieczny, jak te głębie morza, które zna, jak człowiek bardzo mądry, przebiegły, a zły, w swoim uzdolnieniu posiadający środki szkodenia. „Co tutaj stwierdza poeta? Dziedziczność, atawizm. Takie przekonanie o istnieniu dziedziczności, panuje od dawna między naszym ludem. I to jest właśnie ciekawe, że między ludem!! Gdzie ono znalazło swój wyraz?“ W dawnych, starych przysłowiach ludowych:

Jakie drzewo, taki klin

Jaki ojciec, taki syn....

Niedaleko pada jabłko od jabłoni...!

Jaka mać, taka nać...

Stąd wniosek, że jaki ojciec, taka córka.

To też w innym miejscu nazwana jest Kalipso *δοῦρεσσα*. Dlatego właśnie ten szczegół tutaj podnoszę, że dziedziczność pojawia się już w starych przysłowiach ludowych, jak i w najstarszych mitach greckich.

„Jak sobie poeta wyobrażał niebo?“ Jako powałę, sufit rozpięty nad całą ziemią, a wsparty na słupach strzeżonych przez Atlasa. „Brzmieniu przymiotnika *αἰώλιος* jaki najwięcej odpowiadałby wyraz w naszym języku?“ Może, „przymilający się“.

Słowo *βερθ-* (*βέρθος*) nasze — głąb brzmi w mojem uchu tak samo jak pogłos kamienia z góry upadającego w bezdenną głębinę. Kto to z was obserwował, niech się wsłucha w te wyrazy. (Onomatop).

„Zupełna zgodność Ateny i Zeusa w poglądach na sprawę Egisty czego dowodzi?“ Troskliwej opieki, jaką bogowie otaczają małżeństwo.

„Tak pokrótce poznaliśmy przemówienie Ateny. Przyjrzyjmy się mu jednak nieco bliżej. Już w toku czytania Iliady zwracaliśmy nieraz na to uwagę, że epitheta ornantia bogów nie są przypadkowe, że owszem dobrane są stosownie do ich zapamiętanych, przemówień, czynności... Atena ma epitheton ornans jakiego? *Γλαυκῶπις*. „Jaki stąd wniosek? Że to bogini o jakich oczach?“ O dużem, głębokiem, jasnem i mądrym oku i spojrzeniu. „Nieraz mówiliśmy, że oku jest zwierciadłem duszy. Jakież więc muszą być jej słowa, przemówienie?“ Jasne, mądre, misterne. „Trzeba nam to teraz stwierdzić. Zaraz na początku jakimi słowami przemawia do Zeusa? Jak go nazywa?“ Nazywa go 1) (dobrym) to się czuje — ojcem i swoim i bogów (*ἡμέτερε*), 2) po imieniu, 3) według godności — władcą nad władcami. „Jakie zatem przymioty jego podnosi w tych kilku słowach?“ Dobroć i majestat. „To podane w formie serdecznej, pieszczotliwej, o czem wnioskujemy z czego?“ Z tego, że przemawia doń po imieniu, jako córka do swego ojca. „Z czego jeszcze widoczna jest ta forma, którą przedtem określiliśmy?“ Może z samogłosek i, e. „Tak jest. Przypatrzmy się!“

ὦ πάτερ ἡμέτερε Κρονίδη, ἔπαυε κρείοντων.

o a e e e e o i e i a e e i o o

Samogłoski e, i a kilkakrotnie powtórzone rozpogadzają nastrój poprzedni i brzmią przyjemnie.

„Przebija zatem z tego jednego wiersza dobroć, serdeczność, pieśczośliwość, majestat i najwyższe uszanowanie córki dla ojca. W tem tedy jest mistrzostwo, że tyle myśli i uczuć zamknął poeta w kilku najprostszych słowach. A u nas? Aby znaleźć całkiem odpowiednie zestawienie, najlepiej się zwrócić do takiego utworu, gdzie również jest rada! Gdzież to więc?” W Panu Tadeuszu ks. VII.

„Kto sobie przypomina początek pewnego, ale podobnego przemówienia? Nikt. To przytoczę. Bartek zwany Prusakiem odzywa się do starca (!) Maćka Saka Dobrzyńskiego szanowanego ponad wszelki wyraz w całym powiecie.

(Piszę na tablicy).

Panie Macieju,
a i e a i e u

Bracie mój, a nas wszystkich ojciec dobrodzieju!
a i e o a a y i o e o o i e u

Widzicie te same samogłoski!? Widzicie imię, Macieju!? Z charakterystycznym naszym: „panie“ i „bracie“! A niektóre wyrazy te same!! A ton cały!! Wszystko, jakby z ust Ateny pochodzące! Co za dziwne, przecudne podobieństwo! W jednym tylko widziałbym różnicę. Po imieniu nazywa córka ojca. Nie wiem o tem, czy u nas istotnie jest taki zwyczaj, jeżeli się wykluczy małe dzieci, które naśladować słyszane rozmowy rodziców przemawiają do matki lub ojca po imieniu. Może nie od rzeczy będzie dodać, że w takich wypadkach wpadają rodzice w zachwyt nad dzieckiem, aby zaznaczyć, jak miłą, zachwycającą była dla Zeusa ta chwila, w której Atena nazwała go po imieniu. U nas, jak mi się wydaje, ten zwyczaj przemawiania stosujemy do osób obcych, ale bardzo poważanych, jak to n. p. w P. Tadeuszu Maciek Sas Dobrzyński, który z całego rodu był najwięcej czczony, choć było dość w Dobrzyźnie starych ludzi roztropnych, a on „prostack ubogi“. Formułkowe przemówienie Bartka jest wyrazem najgłębszego uszanowania i czci dla Maćka, jak i przemówienie Ateny w odniesieniu do Zeusa Kronidy. Takto przy pomocy takich zestawień możemy wczuć się głęboko w sytuację.

Po tem przemówieniu do czego nawiązuje Atena? Do zbrodni Egisty, jedynej, głównej postaci w mowie Zeusa. „Czy w poglądach na losy Egisty różni się córka od swego ojca?“ Nie. Jakżeżby mogła tak bardzo kochająca córka? W tak ważnej zresztą chwili, kiedy chodzi o tak ważną sprawę, byłoby to nietaktem. Przyznaje mu więc słuszność i sprawiedliwość. „W których sło-

wach?" *καὶ λίην* i t. d. „Jak gdyby chciała co powiedzieć?" Słuszna i to bardzo słuszna i sprawiedliwa spotkała go za jego czyn nagroda. „Jaki tu widać rys córki w stosunku do ojca?" Atena bezwarunkowo ufa jego rozumowi i mądrości myśli. „Czy na tem kończą się jej poglądy na sprawę Egista?" Nie. Córka Zeusa idzie jeszcze dalej i daje wyraz swemu przekonaniu, że za podobne czyny każdy powinien tak zginąć. „Cóż tym sposobem zyskuje Atena?" Serce ojca, (który najprawdopodobniej spełni jej prośbę).

Wiersz 39. *ὅς ἀπόλοιτο καὶ ἄλλος, δις τοιαῦτά γε ρέζοι* ma swoją historję. Z dramatycznym gestem wygłosił go Scipio Africanus minor, wskazując na zwłoki zamordowanego (przez siebie) rewolucjonisty Tyber. Gracha. Dlaczego ja to podnoszę? Nie tylko dla historji. Proszę sobie wyobrazić z jednej strony Atenę przemawiającą do Zeusa, a z drugiej arystokratę-patrycyusza, nad trupem rewolucjonisty, konserwatystę z krwi i kości ogłaszającego wyrok na Tyb. Gracha i wszystkich późniejszych jego naśladowców, a przedstawi się nam w całej plastyce ten zapal i uniesienie Ateny, które muszą wywołać silne wrażenie i efekt, udzielić się Zeusowi, przychylnie go nastroić dla prośby córki i sprawy Odyssa i wpłynąć nań przekonująco. Tę plastykę jeszcze coś potęguje. W tych 3 pierwszych wierszach Ateny kilkakrotnie powtarza się jaka spółgłoska? K 7 razy. Jest to alliteracya. „A w których słowach ona występuje, czy w obojętnych, mało znaczących?" Nie, w najważniejszych dla serca Zeusa i kary Egista. „Do czego zatem służy?" Stopniuje plastykę. „Widząc w ten sposób, że Atena w przemówieniu swem tak bardzo plastycznym, prostem, serdecznem, pieścizotliwem podnosi dobroć serca ojcowskiego, jego majestat, uszanowanie dla niego, ufność w jego rozum i zgodę z jego poglądami, musimy nabrać przekonania, że w zupełności pozyskała sobie serce ojcowskie i już usposobiła je życzliwie dla sprawy swego pupila.

Jeżeli wiemy, z jakim zapalem i uniesieniem i głębokiem przekonaniem przemawia Atena o winie, karze i pokucie Egista, to już stąd możemy wnosić, z jak głębokiem przekonaniem i szczerością będzie mówiła o niewinności swego bohatera, naturalnie, o aisa i przewinieniu jego nic nie wiedząc.

I w tej szczerości wielkość jej i jej roli.

„Kogożto przeciwstawia Egistowi?" Swego Odyssa. „Wie córka, że mówi do ojca. Cóż więc zaznacza?" Ból swój; serce-

się jej rwie w kawaly. „W których to słowach wyrażone? *δαίεται ἤτορ*. „Odczytaj ww. 40—41 i 47 głośno — Z!“ Czyta. „Która tu spółgłoska najczęściej występuje w opisie położenia Odyssa?“ *δ*. „Ile razy?“ *8*. „Jak się to nazywa?“ Alliteracya. „Jaki ma cel?“ Podkreśla i akcentuje wyrazy szczególnie uwydatniające nieszczęśliwe położenie bohatera. „Któreżto?“ *Ὀδυσσεύη δαΐφρονι, δαίεται, δυσμύρορ, δῆ, δηθὰ δύστηνον, ὀδυρόμενον*. „Jakież okoliczności podnosi?“ Że Odysseusz jest mądry, nieszczęśliwy, już długo, 8 lat u Kalipsy bawi, bez przyjaciół, samotny, beznadziejnie wątpiąc o powrocie. „A w opisie wyspy w w. 42—43 jakie spółgłoski najczęstsze?“ *σ*. „Ile razy?“ *10*. „Co ona maluje?“ Samotność Odyseusza na odludnej wyspie wśród szumu mórza i poświstu lasów. Tak jak *d, t* w. 42 wyrażają charakter wskazujący. (Por. wyrazy: tu, tam, dotąd, ten). „A wreszcie z kim przebywa? Z córką Altasa. „Przymiotnik jego?“ *Ὀλοόφρων*... zgubę obmyślający, zgubny. „Wnioskować z ojca możemy, że i córka — to bogini podstępna, zdradziecka. Czy wniosek nasz potwierdza poeta?“ Tak. Mówi, że nimfa rzuca nań czary. Jaki ona ma w tem cel? Aby w nim zagłuszyć wszelkie wspomnienie ojczyzny i zatrzymać go jako męża. „A jak to czyni?“ Jedwabnemi i słodkimi słówkami... w sercu chowając lisie zamiary. „Przeczytaj je B!“ *Αἰεὶ δὲ μαλακοῖσιν*... i t. d. „W którychżeto spółgłoskach zaznaczona jest ta miękkość, niejako jedwabność jej słów?“ W spółgłoskach płynnych *λ, μ*. „Tym spółgłoskom płynnym jakie towarzyszą dwugłoski?“ *Αἰ, εἰ, οἰ*. „Szczególnie oī gdzie występuje?“ W końcówce *οἰοι*. „Ile razy?“ Trzy razy i to bezpośrednio po sobie tak, że nie bez celu tworzą rym. „Cóż stąd wnioskować?“ Że Kalipso szeptała Odyssowi płynne, miękkie, jedwabne słówka i prośby natarczywie — bez końca!! „Czy zabiegi Kalipsy uwieńczył pomyślny skutek?“ Nie. Raczej śmierć. „Ale za cenę czego?“ Za cenę zobaczenia choćby dymu podnoszącego się z ojczystej ziemi. „Co się mieści w tych słowach Ateny?“ Wyraz najgłębszej bardzo oryginalnie wypowiedzianej tęsknoty Odyseusza za utraconą ojczyzną, wyraz „utęsknienia, którego cudzym nie nakarmić chlebem“. — W poezyi naszej tęsknota za ojczyzną pojawiać się musi dopiero kiedy? Po jej stracie, czyli w poezyi porozbiorowej. Tej jeszcze wprowadzić nie znacie, chociaż musieliście się spotkać z tem uczuciem tęsknoty u Zaleskiego, Konopnickiej... Zdaniem mojem jednak najpiękniej

i najsilniej wyraził tęsknotę za utraconą ojczyzną Krasinski w wierszu „Do Ojczyzny“:

Gdziekolwiek pójdę, coś mnie boli, nudzi,
Widmem mnie ściga stracona Ojczyzna!
Nie mogę spocząć wśród obcych ludzi...

W czarach ich świata wre dla mnie trucizna.

Tak zawsze i wszędzie,
Choćby nawet w niebie,
O Polsko, bez Ciebie
Mnie źle i źle będzie...
Tak! źle i źle będzie...

Jeśli usiądę znikomą tam chwilę,

Wnet mnie coś zrywa i pędzi i goni...

Zda się, gdzieś płaczą polegli w mogile

I słyszę jęki, to znowu szczęk broni...

Tak zawsze i wszędzie i t. d.

Nawet gdy z Tobą, o siostró mej duszy,

Leżę grobowym u stóp twych kamieniem,

Ty chcesz uśmiechem wyrwać mnie z katuszy,

Ja odpowiadam rozpaczą milczeniem

Tak zawsze i wszędzie. i t. d.

Przytaczam te wiersze i zwracam uwagę szczególnie na powtarzającą się zwrotkę, refren, gdyż one znakomicie malują nastrój, samotność wygnania i pozwalają łatwo wczuć się w duszę Odyssa. Jakżeż plastycznie widzimy go w towarzystwie Kalipsy na Oigii w słowach i myślach przytoczonego wiersza, naturalnie mutatis mutandis podstawivszy Itakę zamiast Polski, elizyum zamiast nieba.

„A wobec tych okoliczności na cóż zasługuje Odysseusz?“ Żeby się losem jego zająć. „Któż to czyni prócz Ateny?“ Nikt, nawet Zeus o nim zapomniał. „Z czymżeż tedy zwraca się Atena do ojca swego przy końcu przemówienia?“ Z wyrzutami. „W jakiej formie je podnosi?“ W formie zdań pytajnych. „Dlaczego?“ Gdyż one najlepiej się nadają do malowania uniesień i czynionych wśród uniesień wyrzutów, jakie w tym wypadku wypowiada Atena pod adresem Zeusa. „Najcięższy zarzut musi być umieszczony gdzie?“ Na końcu. „W którym mieści się on słowie?“ W słowie przypominającym Odyssa *ὀδύσσοο*... zarzut gniewu i nienawiści. „Szybko po sobie następujące pytania w przemówieniu Ateny co znamionują?“ Natarczywość. „Czem się kończą?“

Wykrzyknikami. „Jakimi?“ *Ὀλύμπιε, Ζεῦ*. „Co tu jeszcze uderza?“ Hiatus (rozwiew), diereza bukoliczna, dwukrotnie naprzód wysunięta negacya (przeczenie)... Czego to dowodzi? Czy męskiego spokoju? Nie, rozdrażnienia wybuchami, brakiem opanowania, potępieniem Kalipsy bardzo trafnie znamionującego kobietę. W rozdrażnieniu zatem zarzuca Atena Zeusowi gniew i nienawiść względem Odyssa. Jaki to ma cel? Aby natarczywością i ciężkimi zarzutami zmusić ojca do odpowiedzi, bo przecież takiego zarzutu nienawiści najwyższy, najlepszy bóg, ojciec bez odpowiedzi nie zostawi. „Któż zatem bezpośrednio po Atenie musi zabrać głos?“ Zeus. Odpowiedź jego przeczyta M.

Ww. 55—56. *Ἐρκος-εος* zagroda, zasiek; *ἔπειτα* wskazuje tylko na to, co porzedzało, też; *λαδοίμην* = *ἐπιλαδοίμην*; *περὶ* połącz z *ἐστὶ* i z *ἔδωκε*, *περιδίδωμι* ponad innych, więcej niż inni dawać, składać; *γαίηοχος* (= *γαῖα* + *ἔχω*) obejmujący, opasujący ziemię; *ἄσπελός* ciągle; *ἀλαῶν* oslepić; *μεδίηναι* zaprzestać, zaniechać; *ἀντία* przeciw *ἀέκητι* wbrew woli; *ἐριδανέμεν -ρεν, -ρω* (tem. *ἐριδ, ἐρις, ἰδος*) sprzeczać się.

Tłumaczenie dosłowne. „Nieprzyjemnie zatem jakieś słowo dotknęło Zeusa, jak to już z góry powiedzieliśmy. Któreżto?“ *Ὡδύσαιο*. „Jak wyraził poeta to powiedzenie niebacznego słowa?“ Słowo uciekło (przez) zasiek, przebiegło zasiek zębów. [Bronikowski: „jakaż to mowa zasiek twych zębów przebiegła?“] „A my jak oddamy gładko *ἔρκος ὀδόντων*?“ Usta. „A całe zdanie przetłumaczmy?“ Jakież to słowo (niebaczne) z twoich się ustek wymknęło? „Jak przemawia Zeus do Ateny?“ *Τέκνον ἐμόν*. Dowód w tem, że zarzut nie wywołał gniewu i że ojca z córką łączy bardzo serdeczna miłość, a nadewszystko mieści się w tem powiedzeniu olimpijski spokój. „Czy sprawcą losu Odyssa jest Zeus?“ Nie. Nie mógłby go Zeus takimi nieszczęściami ścigać. „Dlaczego?“ bo Odysseusz wszystkich innych rozumem i pobożnością przewyższa. „Cóż tedy sprowadza jego tułaczkę?“ Gniew Pozejdona za osłepienie Polifema. „Epitheton ornans Pozejdona?“ *Γαίηοχος* — oznacza jego potęgę. „Które wyrazy potęgują jeszcze jego władztwo?“ *Ἀσπελὺς αἰεὶ*. „Jakby w języku polskim oddać te synonimy?“ Kto powie? Nikt. „Wciąż wytrwale“. Słowa wzięte z wierszu Asnyka;

Wciąż wytrwale

Trzeba naprzód iść i świecić.

„Co zawiera się w *ἤμεῖς οἶδε*?”. Przeciwsławienie do Pozejdona. „Jak więc to przetłumaczymy?” My tutaj. „Do czegoż tedy zachęca bogów Zeus, pamiętając o Odyssie?” Żeby uradzili jego powrót? „Jak ma zapaść uchwała?” Jednogłośnie. „Z czego to wnioskujemy?” Z πάντες. „Co nas jeszcze uprawnia do takiego wniosku?” To że πάντες umieszczone na końcu wiersza, aby wyraz ten silnie zaakcentować. „Jaki będzie miała skutek ta jednogłośna uchwała?” Pozejdon będzie musiał zaprzestać swego gniewu. „Dlaczego?” Bo sam jeden będzie bezsilny wobec woli wszystkich bogów nieśmiertelnych. „Czy ta bezsilność Pozejdona wobec woli wszystkich bogów i jednomyślności ich uchwały jest zaznaczona?” Tak. „Gdzie?” W słowach ἀντί πάντων wzmocnionych przez ἀθανάτων ἀέκῃτι θυῶν. „I gdzie jeszcze?” W przedostatnim wierszu odpowiedzi Zeusa jest na końcu πάντων, a temu przeciwstawiono w ostatnim wierszu również na końcu i z nacięciem οἶος.

Skandowanie. Ww. 56 przestać po ἐμὸν; w 57. bez cezury; w. 60. cezura II i I b, a αἰεὶ połączyć z w. 61; w. 62. diezeza ἄγεθ', a następnie cezura III i połączyć z w. 63. W. 64. diezeza po pierwszej stopie, a na końcu dłuższa pauza. W w. 65. cezura V i po ἐριδανέμεν krótki przestanek. Zresztą czyta się spokojnie.

„Do czego służy zasiek zębów?” Do tego, żeby się nie wymykały z ust niebaczone słowa. „Czy jest u nas pewna analogia?” Trzymaj język za zębami. „Które słowa podnieść należy do charakterystyki Odyssa?” Οἰστόιο, νόον, ἰγά. „Stały przymiotnik Pozejdona?” Γαυρόχοος. „Skąd pochodzi?” Od morza oblewającego ziemię. „Dlaczego Zeus podnosi potęgę brata?” Aby wobec córki wyjaśnić i usprawiedliwić swoje dotychczasowe wobec Odyssa stanowisko. „Czy po νόον konieczne są słowa: οὕτως ἐλθῃσι?” Nie. „A dlaczego tu są?” Dla dokładności i pełności myśli. „Jak się to nazywa? Pełnia epickiego wyrażenia. „Czy w w. 63. Ποσειδάων ma przymiotnik?” Nie ma. „A w poprzednich wierszach miał. Dlaczego?” Bo tam chodziło o potęgę brata i moc jego gniewu, a tutaj właśnie o uśmierzenie złości. Dlatego tutaj bez przymiotnika. „Słowa οὐ τι δυνήσεται... οἶος - jakie przypominają przysłowie? Nec Hercules contra plures.

Scharakteryzować stosunek Zeusa do córki Ateny i brata Pozejdona.

Dyspozycja: Druga mowa Zeusa. Warunki powrotu Odyssa. Czy wezwania Zeusa posłuchali wszyscy (!) bogowie i uchwalili powrót Odyssa, zobaczymy z następujących wierszy, które przeczyta P.

W w. 66–74. *Διάκτορος* posłaniec; *εὐπλόκαμος* (= *εὖ* + *πλέκω* flech-ten pleść) o pięknych splotach; *δοτρύομεν* *coni* pro imper; *νημερτής* (= *νη* nie + *ἀμαρτάνω* chybiam) niechybny. Tłumaczenie dosłowne. „Z w. 68. i nast. jaki wysnujemy wniosek o zakończeniu zebrania?” Że zapadła jednomyślna uchwała powrotu. „Cóż tedy czyni Atena?” Ucieszona natychmiast zgłasza potrzebne zarządzenia. „Jakież to?” *Hermes* ma pospieszyć na wyspę Ogigię z poleceniem do mimfy, by zgodnie z wolą wszystkich bogów uwolniła Odyssa. „Stosowie do tego jak przetłumaczymy *δοτρύομεν*?”

„W w. 70 co po raz pierwszy się pojawia?” Dopiero teraz podaje poeta nazwę bajecznej wyspy Kalipsy, *Ὀγυγίη*, na której Odysseusz przebywał. „Zdaniem uczonych leżała ona na morzu Śródziemnym (może w środku między Itaką a Atlantykiem)”. „Drugie zarządzenie?” Sama pojedzie do miasta Itaki, położonego na wyspie tej samej nazwy, aby w syna Penelopy i Odyssa wszczepić otuchę. „Gdzie leży Itaka?” Jest to jedna z wysp morza jońskiego najprawdopodobniej dzisiejsza (Teaki) Itaka (może dzisiejsza Leokadya-Leukas leżące) na północ i półn. wschód od Kefalonii. „Co się tam znajduje?” Dwór Odyssa. „Jakie tam panują stosunki?” Skutkiem 20-letniej nieobecności pana wszyscy przekonani, że Odysseusz zginął. Syn Telemach i matka jego, a żona Odyssa Penelopa nie może się pocieszyć i utulić po tej stracie. Liczne grono zalotników ubiega się o rękę Penelopy, niszcząc dobrobyt. „Cóżto zatem znaczą te słowa: „aby mu w sercu otuchę wszczepić?” Aby obudzić w nim nadzieję, że ojciec żyje i zachęcić go do energiczniejszego wystąpienia przeciwko zalotnikom.

„W. 67 =, któremu?” 37. „Czy one są zupełnie te same?” Bezwarunkowo nie. Wiersze Homera chociaż zupełnie jednakowo brzmią co do formy, nigdy nie są te same co do treści. To jest znamię jego poezji i nieśmiertelna jej sława. „Jeżeli więc tamten 37. zawierał prośbę, to co wyraża ten 67?” Podziękowanie.

„*Βουλή* Zeusa i wszystkich bogów ma jaki przymiotnik?” *Νημερτής*. „Tak często było w *Iliadzie*. Ta niezłomność woli i

stanowczość gdzie jeszcze bardzo wybitnie występuje? W psalmach. „Naprzykład?”

Pan to poprzysiągł. Jego zaś mowa
Danego nigdy nie cofnie słowa.

albo: (Pan) Stateczny w słowie; co raz postanowił,
Wiecznymi czasy tego nie odmówił.

Jak Atena wykonała uchwałę bogów?

Scharakteryzować jej działanie.

„W myśl jakiej zasady poznanej w poprzednich latach nauki postępuje Atena?” Według zasady: *Βουλευόν μὲν βρ' αἰῶς, ἐπιτέλει δὲ ταχέως τὰ δεδογμένα.*

Dyspozycja: Druga mowa Ateny. Jej zarządzenia.

Skandowanie. W. 67 = 37; w. 68, 69 i 71 bez cesury, aby zaznaczyć pospiech; w. 70 i 72 przestanek I c; na końcu w. 71. krótka pauza, a w nast. 72. wierszu zaznaczyć głosem stanowczość. W w. 73 i 74 uwydatnić daktyle. W ogóle w metrycznym czytaniu zarządzeń Ateny trzeba uwydatnić pospiech i stanowczość.

Powtórzenie całego ustępu 1—74.

I. Treść: 1) dokładna, 2) w jednym zdaniu w formie dyspozycji przerobiona została w toku analizy tekstu. Pozostaje jeszcze trzeci sposób streszczania, który tu zastosujemy. Należy tu podnieść 3) wszystkie główne myśli uwydatniające a) rozwój akcji, b) interes i zaciekawienie słuchaczy c) stopniowanie i kulminacyjne punkty (ww. 51—54 i 62—63).

II. Dokładna charakterystyka bohatera z uwzględnieniem wszystkich przymiotników (*πολύτροπος, δαΐφρων, δύσμορος, δύστηνος, ὀδυρόμενος, θεῖος, θαλασίφρων*).

III. Dyspozycja a) poszczególnych części;
b) tytuł całego ustępu.

„Zebranie bogów” spełnia rolę taką samą, jak monolog Antenora i dialog jego z Parysem w Odprawie posłów. Czem tedy jest? Jest prologiem. „Jaki to prolog ze względu na miejsce zebrania?” Prolog w niebie! „Czem jest dla eposu?” Jej ekspozycja. „Co to znaczy?” Zaznajamia słuchacza z sytuacją, wyjaśnia ją i przygotowuje do zrozumienia poematu.

IV. Realia a) Motologia: Muza i muzy w ogóle, Kalipso, Zeus, Hermes, Egist, Orestes, Atena, Atlas, Pozejdon. Antropo-

morfizm religii greckiej, b) Geografia: Ogigia, Itaka, Etyopowie, Troja.

V. Język. a) Figury i tropy: anaphora w. 3 i nast., metaphora w. 56 (*ἔρκως ὀδόντων* i w. 42 *δμυρὰ δὲ θαλάσσης*); b) Symbolizm samogłosek, asonancya, symbolizm spółgłosek, alliteracye; c) Rym (ww. 7, 26, 32); d) Stałe przymiotniki (epitheta ornantia) Zeusa, Pozejdona, Ateny, Hermesa, Kalipsy, bogów, Troi, groty; e) Onomatopeje (*βένθος*) tworzenie form; g) szyk wyrazów.

VI. „Z tych 74. wierszy okazuje się, że Odysseja zasadniczo podobna jest zupełnie do Iliady. Czy jednak na podstawie poznanego ustępu dadzą się już zauważyć pewne różnice zachodzące między obiema epopejami?” I owszem. „N. p.?” a) Różnice językowe: *Δαίφρων* znaczy w Il. wojowniczy, a w Odys. światły, mądry, roztropny; *ἀντίω* w Il, *ἀντιών* (obok *ἀντία* w Odys. e) Różnica w wyobrażeniu o bóstwach: według Il. — na Olimpie niezgoda, bunt, bójk, walka; Zeusa związać pragnie żona Hera, córka Atena, brat Parejdon; ich spiritus movens — miłość i nienawiść wynikające z niskiej namiętności. W Odys. — jakaż spokojna zgoda między Zeusem, Ateną, wszystkimi bogami, którzy z uległością głosują jednomyślnie! Nawet Pozejdon musi hamować swój gniew. Wszystkiem kieruje najwyższa sprawiedliwość *αἶσα* utrzymująca porządek we wszechświecie. Zapowiedź późniejszego monoteizmu.

W Iliadzie bardzo częste mieliśmy porównania, jak np. szczególnie w ks. III, tutaj zaś na 74 w. ani jednego jeszcze nie zauważyliśmy.

Geografia: Itaka, a szczególnie położenie Ogigii, Libia, Etyopowie świadczą o geograficznych wiadomościach o wiele dalszych, rozleglejszych niż to zauważyliśmy ubiegłego roku w czasie czytania Iliady.

Posłańcem bogów tam Iris, tu Hermes.

Różnice o wyobrażeniach etycznych o całe niebo w Odys. wyższych niż w Iliadzie. W 74 wierszach Odyssei mieliśmy tyle razy sposobność stwierdzić, że występnych spotyka zasłużona kara dotkliwa. Nad dobrym, mądrym, nieszczęśliwym Odyssem prosi Atena najwyższego boga Zeusa, ojca, o litość. Nic podobnego nie zachodziło w Iliadzie.

Zaraz na początku Odyssei spotykamy tak subtelne motywy psychologiczne kierujące akcją ludzką, jak np. w. 25 i nast. —

Skąd męka? i atawizm Kalipsy w w. 47. „Jakż stąd wysnujemy wnioszek?”. W Il. występuje na pierwszy plan siła fizyczna człowieka, a tutaj jego wewnętrzne, duchowe życie i równowaga. Odyseja jest od Iliady bogatsza uczuciem i myślą. Pamiętać proszę to wszystko, bo z biegiem lektury porobiwszy uzupełnienia przy końcu wysnujemy sobie stąd ogólne wnioski.





CZEŚĆ II.

UWAGI METODYCZNE.

Nie mogę zgodzić się z Jeruzalemem, który w dziele: „Die Aufgaben des Lehrers an höheren Schulen“ na str. 192 i nast., podając wzór pierwszej(!) lekcji Iliady, zaczyna od czytania metrycznego. Zdaniem mojem nie wytrzymuje to żadnej krytyki. Nawet bowiem umysłowo zupełnie dojrzały i rozwinięty człowiek, inteligent nie potrafi od razu bez wszelkiego przygotowania dobrze, ze zrozumieniem i odczuciem przeczytać polskiego wiersza zupełnie sobie nieznanego. Uważam to za wykluczone, a przynajmniej za wyjątkowe.

Jakżeż tedy można żądać od ucznia, aby skandował dobrze tekst nie polski, lecz grecki, nie znając, już nie powiem myśli poszczególnych, ale pojedynczych wyrazów?! Wprawdzie Jeruzalem skanduje najpierw sam, a potem każe to samo uczynić najpierw repetytowi a potem innym. Każdy jednak przyznać musi, że nie jest to czytanie polegające na zrozumieniu i odczuciu, że się to dzieje czysto mechanicznie. To tylko wzrok czytającego ślizga się tępo po zgłoskach krótkich i długich, przez które przebija się uczeń bezmyślnie. Takie czytanie staje się charakterystycznym przez to, że czytający, skoro uda mu się dobrnąć szczęśliwie do końca wiersza, nie może już złapać oddechu i... staje... i na końcu każdego wiersza kładzie kropkę. Ile wierszy, tyle przestanków... Zabijająca monotonia. Pierwsza to zatem zasada, że nie od skandowania należy zaczynać poezję. Dopiero po wszechstronnem rozbiórce ustępu, po dokładnem objaśnieniu myśli i rzeczy ma uczeń zabrać się do czytania metrycznego.

Bardzo często zaczyna się czytanie dzieła klasycznego od „wstępu“ umieszczonego na początku wydania szkolnego; uczą się go uczniowie na pamięć. Biada im, jeśli go nie potrafią opowiedzieć... Nie potrzeba tego dowodzić ani długo nad tem się roz-
wodzić, że jest to robota czysto pamięciowa, mechaniczna, bez-
duszną, którą poloniści już dawno porzucili. 2) Wszelkie wstępy

zdanie mojem należy traktować dopiero po ukończeniu lektury dzieła; one mają być stwierdzeniem, skryształizowaniem tego wszystkiego, co uczeń kierowany przez nauczyciela przemyślał, przetrawił, przeżył, sobie na własność przyswoił.

Wstępy tedy choćby najmądrzejsze opuścić należy i przejść od razu in medias res. Uczeń na zadawane przez nauczyciela pytania odpowiada, objaśniając, ile można i potrzeba, tytuł dzieła, księgi, dyspozycję, a potem przechodzi do tekstu, który czyta jak prozę. Jest to rażące bardzo, że uczniowie przechodząc od poezji do czytania prozy, z początku nie mogą uwydatniać akcentu wyrazów, wpadają wciąż w czytanie stóp i naodwrot; chociaż dobrze opanowali metrum, to jednak czytając poezję po prozie mieszają akcent słowa z akcentem stopy. Oto, dlaczego w poezji trzeba stosować podwójne czytanie. 3) Trzeba wiersze czytać najpierw jakby to była proza, aby uczeń nie wycodził nigdy z wprawy czytania według akcentu wyrazów, aby nie skandował mechanicznie.

Uczeń czyta. Kiedy powiedzieć mu: dosyć?! Ile przeznaczyć do rozbioru wierszy? Różni, różnie postępują. Czytają po jednym zdaniu, po 5 wierszy, jedni do kropki, drudzy do średnika, inni wreszcie nawet od *γὰρ* lub enim nowy zaczynają okres i t. d. i t. d. Zasada nie może tu być ani kropka, ani średnik, ani ilość wierszy, lecz 4) jednostka metodyczna, pod względem myśli stanowiąca nierozdzielalną całość, obraz jeden. Całe „Zebrańie bogów“ jest podzielone na takie jednostki metodyczne.

Następują słówka. 5) Nauczyciel przechodzi poszczególne wyrazy, pytając o ich znaczenie nie tylko czytającego tekst, lecz i innych uczniów dla utrzymania uwagi, przypominając rzadsze, podając nieznane. Pomaga sobie przy tej sposobności rozkładaniem wyrazów złożonych na pojedyncze, wszystkimi językami dla nich dostępnymi i etymologią, tą prawdziwą w pamiętaniu wyrazów podporą, która język obcy czyni przystępniejszym, zrozumialszym i zaprawia do samodzielnego pokonywania trudności.

Po uzyskaniu pewności, że słów nieznanych niema, że zatem wszyscy uczniowie mogą brać udział w tłumaczeniu i zeń korzystać, 6) przystępuje się natychmiast do przekładu, który musi być dosłowny i ewentualnie powtórzony, jeżeli zdanie jest dłuższe lub myśl jego trudniejsza.

Po takim dosłownym przekładzie dopiero następuje dokładna analiza treści, usuwanie błędów, wyrównywanie chropowa-

tości. Przez stosowne pytania wydobywa nauczyciel z uczniów wszystko, cokolwiek przyczynić się może do gruntownego zrozumienia ustępu co dopiero na język polski przełożonego.

W toku tej analizy nie należy pomijać niczego, co by tłumaczenie czyniło dobrem, gładkiem. Ustala się zatem zwroty, szyk zdania, poprawia błędy, dobiera wyrazy polskie najtrafniejsze. Czasem się coś opuszcza (n. p. *ὁ δὲ θεὸς*), czasem dodaje dla plastyki lub pełniejszej budowy okresu, lub się zmienia gramatyczny stosunek wyrazów, n. p. *ὁν κατὰ θεῖον*, aby uwzględnić ducha i właściwości języka ojczystego.

Starać się muszą uczniowie, aby wszystkie uwagi sobie zapamiętali i zużytkowali je przy powtarzaniu ustalonego tłumaczenia, która to czynność teraz następuje. Po takim dokładnem przerobieniu tłumaczenia dopiero przychodzi pora na pogłębienie treści i formy ustępu.

Należy tu zwracać uwagę na język, formy, wyrażenia wspólne językowi klasycznemu i naszemu, figury, tropy, ale uwydatniając cel ich użycia, urządzenia polityczne, społeczne, religijne, kwestye etyczne, wogóle wszystko, co służyć może do poznania kultury starożytnej. Wiązać też trzeba zawsze obecne myśli z przeszłymi i przygotowywać umysły na przyszłe sytuacje. Przy tej sposobności ciągle należy robić zawsze kończące się wnioskiem zestawienia z naszymi stosunkami i przytaczać różne lub podobne myśli z naszej prozy lub poezyi, bo to naukę ożywia, do obserwacji pobudza, zmysł obserwacyjny zaostrza. Nieraz się zdarza, że myśl pewna zawarta w obcym języku dopiero wówczas się uplastycznia, gdy się zacytuje odnośne miejsce z poezyi ojczystej. Wymaga to gruntownej znajomości naszej literatury, historii, rzeczy polskich wogóle, stosunków wszelkich polit. prywatnych i religijnych. Nieocenione usługi oddaje pod tym względem Encyklopedia staropolska Glogera, której nauczyciel filologii nie powinien nigdy z rąk wypuszczać. Rozumie się, że należy podkreślać wszystko, co ważne jest pod względem psychologicznym i charakteryzuje osoby działające. Nie można pomijać również estetyki i techniki żywego słowa, symbolizmu samogłosek, spółgłosek nieraz świetnie malujących sytuację, jak to na kilku przykładach starałem się uwydatnić. Uwzględniać się musi zawsze charakterystykę osób, przymiotniki nieraz świetnie określające osobę, przedmiot, sytuację, epitheta ornantia układać w grupy

według osób lub rzeczy, którym je poeta przypisuje, robić dyspozycję, streszczać trzema sposobami...

A do tego wszystkiego zbierać trzeba cechy utworu, podnosić to, co wzniosłe, powabne, humorystyczne i t. d. i t. d. — Z tych poszczególnych uwag ma sobie uczeń po przeczytaniu dzieła sam ułożyć „wstęp“, a jeśli z jakichkolwiek względów tego nie potrafi, to wówczas dopiero pomoże mu „wstęp“ umieszczony na początku podręcznika.

Jakiś autor starożytny powiedział: *Ὁμηρος καὶ ποῦτος καὶ μέσος καὶ ὅστος παντὶ παιδί καὶ ἀνδρὶ καὶ γέροντι...* Homer, który przygotował V w. przed Chr., jest niewyczerpaną skarbnicą dla wychowawcy. Gdziekolwiek mogłem, starałem się kwestye etyczne poruszać, zasady i wskazówki na dalsze życie podnosić, operując po największej części cytatai, aby od siebie mówić jak najmniej i nie popaść w szkodliwą przesadę moralizowania. — Uważam to jednak za konieczne, gdyż 8) nauka powinna być środkiem wychowania, a przykładów do tego celu świetnie się nadających jest w dziełach starożytnych nieprzebrana ilość.

Teraz dopiero nastąpić powinno 9) poprawne, na gruntownem zrozumieniu myśli oparte czytanie metryczne ustępu.

Aby uczniowie czytali pięknie, musi sam nauczyciel być dla nich w tym kierunku wzorem. To pierwszy warunek. Po przerebieniu dłuższego, piękniejszego ustępu każe im zamknąć książki i czyta sam. Muzyka słowa, melodyjność, modulacja głosu!... Co za wspaniałe efekta!...

Aby pięknie czytać, nie wystarczy znać kilka cezur. Trzeba wprowadzić różne rodzaje przerw, przestanków i półprzestanków, zniżenie i podniesienie głosu, jakimi się żywa mowa zawsze posługiwała i posługuje. Trzeba wprowadzić przecinkowanie, przestanki, przerwy wzrokowe i słuchowe. Są one bowiem potrzebne nieraz tam, gdzie ich żaden znak pisarski nie wskazuje. To drugi warunek, który podnosi i potęguje nastrój poetyczny i charakteryzuje osoby działające. W stosownych ustępach tej kwestyi poświęconych starałem się to przedstawić, co jednak na papierze przynajmniej dla mnie było rzeczą bardzo trudną. Tu działać może tylko żywe słowo, żywy przykład. — Papier jest martwy.

Schemat i porządek poszczególnych czynności przedstawia mi się tak:

1. Wprowadzenie.
2. Czytanie tekstu.
3. Słówka.
4. Analiza treści, dobór wyrazów i zwrotów, poprawianie i ustalanie tłumaczenia.
5. Powtórzenie tłumaczenia ustalonego.
6. Poglębianie treści i formy:
 - a) Uwagi językowe i inne.
 - b) Realia (stos. polit. społ. relig. obycz. etyczne).
 - c) Analogie.
 - d) Wzniosłość, powabność, przedmiotowość, plastyczność.
 - e) Charakterystyka osób działających.
 - f) Nauka.
 - g) Dyspozycja.
7. Uwagi i czytanie metryczne.

Naturalnie, że wszystkich uwag, jakie zachodzić mogą przy tłumaczeniu, nie wyczerpałem i wyczerpać nie mogłem. Nie było to przedewszystkiem moim celem. Ja starałem się w Uwagach metodycznych to poruszyć i podnieść szczegóły, które występują w Analizie. Pomiąłem zaś to, na co w cz. I. czytelnik nie znajdzie przykładu. Uwagi moje mają być indukcyjne.

To są mniejwięcej moje doświadczenia i rozmyślenia dotyczące „Zebrania bogów“, prologu w niebie, które w głównych zarysach przedstawiają metodę czytania poezji klasycznej według moich pojęć. Podstawa ich jest dość szeroka, dużo pochłaniająca czasu. To prawda. — Mimo to jednak śmiem twierdzić, że jeśli nauka filologii jest w jednym ręku przynajmniej od V kl. i uczniów się w tej metodzie wyszkoli, to lektura postępuje szybko.

Młodzież do takiego czytania zaprawiona przenosi tę metodę na naukę języka polskiego, zupełnie inaczej korzysta z lektury dzieł polskich, zupełnie inaczej rozumie poezję naszą. A filologia powinna język polski naprawiać, nie psuć, powinna być podporą i dźwignią mowy ojczystej.



1. Wprowadzenie.
 2. Czytanie tekstu.
 3. Słowa.
 4. Analiza treści, dobór wyrazów i zwrotów, poglądy i
 - ustalenie tłumaczenia.
 5. Powtórzenie tłumaczenia ustalonego.
 6. Pogłębienie treści i formy:
 - a) Uwagi językowe i inne.
 - b) Realia (stos. polit. społ., relig., obycz. etyczne).
 - c) Analogie.
 - d) Wzajemność powadź, przedmiotowość, płaszczyzna.
 - e) Charakterystyka osób działających.
 - f) Niska.
 - g) Dyspozycja.
 - h) Uwagi i czytanie metryczne.
- Następnie, że wszystkie uwagi, jakie zachodzą, mogą być tłumaczeniu, nie wychybiać i wystrzegać się nie mogłem. Nie było to przedewszystkiem moim celem, ja starałem się w Uwagach metodycznych to potrafić i podnieść szczegóły, które występowały w Analizie. Pominięciem zaś to, na co w ca. I. czytelnik nie znał, dla przykłada. Uwagi moje mają być indukcyjne.
- To są niestety moje doświadczenia i rozmyślenia dotychczas. Zestawiając bogów, prolog w nich, które w głównych rozprawach przedstawiają metodę czytania poezji klasycznej według moich pojęć. Podstawą ich jest dość szeroka, dużo pochłaniająca część. To prawda, mimo to jednak jestem twierdzić, że jeśli nauka filologii jest w jednym tekście przynajmniej od V kl. i dalej, nie w tej metodzie wyszkolić, to lekka postępuje szybko.
- Metodzie do takiego czytania zaprawiona przynosić nie może. Na naukę języka polskiego, zupełnie inaczej, korzysta z lektury dzieł polskich, kupując (inaczej) rozumieć poezję, na sta. A filologia powinna język polski nabywać, nie pisać, po wina być podpora i dwiżnia mowy ojczystej.



Schemat i porządek wykładu

201-

